Ner 99. Kraków, 1 Maja — Środa. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ „ „ 21 — „ „ 5 c. 25 „ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie p. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . . złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 „ 50

Kraków 30 kwietnia.

Akademia polska w Krakowie bliską jest ukonstytuowania. Jednym z aktów założenia tej instytucyi, jest następujący list JCK. Arcyksięcia Karola Ludwika napisany po polsku, który na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa Naukowego został odczytanym. Podajemy ten ważny dokument świadczący równie o łasce monarszej, jak o najlepszych chęciach dostojnego Protekora dla powstać mającej w mieście naszem instytucyi naukowej:

Do Prezesa krakowskiego Towarzystwa Naukowego, profesora Uniwersytetu Dr. Józefa Majera w Krakowie.

Najwyższem postanowieniem z d. 16 lutego 1872, JCK. Ap. Mość raczył potwierdzić statut nowo założonej Akademii umiejętności w Krakowie, wniesiony w ostatniej redakcyi przez krakowskie Towarzystwo Naukowe stosownie do Najwyższego polecenia z d. 28 stycznia 1872, zarazem JCK. Ap. Mość raczył zezwolić, aby się Akademia znosiła w ten sposób z c. k. ministerstwem oświaty i wyznań, iż sprawozdania swoje przesyłać będzie temuż ministerstwu za pośrednictwem swego Protektora, względnie jego zastępcy.

Nowa instytucya, której zadaniem jest rozciągnąć swój wpływ skuteczny na krzewienie i rozwój nauk, użyczyć im swej pełnej i ożywczej opieki, uzyskała tem samem trwałą podstawę i rękojmię żywotności.

Akademia byt swój zawdzięcza bezpośredniej inicyatywie JCK. Ap. Mości, rozchodzi się teraz o to, aby szybką działalnością urzeczywistnić Jego wielkoduszne zamiary.

Powołany na Protektora Akademii i pragnąc jej złożyć dowód szczególnej mojej życzliwości, obejmuję natychmiast poruczone mi czynności i wypełniam pośrednictwo moje już przy ukonstytuowaniu się Akademii.

Niniejszem przesyłam ci Panie Prezesie egzemplarz podpisanego przez N. Pana statutu w polskiej i niemieckiej osnowie, wraz z klauzulą potwierdzenia ministra oświaty i wyznań, i wzywam Cię, ażebyś zechciał czemprędzej uwiadomić o tem Towarzystwo Naukowe.

Rzeczą Towarzystwa Naukowego będzie wywiązać się niezwłocznie z swych obowiązków w myśl §§. 31 i 34.

Spodziewam się, że w krótkim czasie zdołasz mi panie Prezesie donieść o wyborze pierwszych dwunastu członków Akademii i załączyć protokół spisany o akcie wyborczym, abym mógł uczynić, co należy, celem uzyskania Najwyższego potwierdzenia.

Gdy nadto Minister oświaty i wyznań z polecenia Cesarskiego przygotowawcze ma poczynić kroki, aby w porozumieniu z Ministrem skarbu i po uzyskaniu upoważnienia N. Pana w preliminarzu Ministerstwa oświaty i wyznań na rok 1873 umieścić sumę dotacyjną na rzecz Akademii krakowskiej, potrzebne są temuż Ministrowi niektóre wyjaśnienia dla powzięcia stanowczej uchwały względem wysokości tejże sumy dotacyjnej.

P. Minister życzyłby sobie mianowicie otrzymać:

1) Odpis inwentarza majątku Towarzystwa w myśl §. 34,

2) wykaz owych sum, które są przeznaczone na cele specyalne dotychczasowego Towarzystwa i które stosownie do § 29 mają być zachowane na też same cele także i w Akademii,

3) wykaz liczby urzędników i sług pracujących w Towarzystwie naukowem, rodzaju ich zatrudnienia i obecnej ich płacy,

4) oznaczenie choć w przybliżeniu przyszłych wydatków Akademii pod względem właściwego zarządu, pensyi urzędników, dodatków, kosztów utrzymania gmachu itd.

5) określenie w przybliżeniu kosztów, jakie za sobą prawdopodobnie pociągną naukowe zadania Akademii.

Zechcesz się panie Prezesie postarać, aby mnie wyjaśnienia te doszły najpóźniej z początkiem maja b. r.

Co się tyczy wydatków na rok bieżący, Minister oświaty i wyznań oświadczył swą gotowość udzielić Akademii, jeżeli się w tym roku ukonstytuuje, 1000 złr. z funduszów objętych w preliminarzu r. b. pod rubryką „zapomogi na podróże i cele naukowe.“ Oczekuję od ciebie Panie Prezesie osobnej relacyi względem przyjęcia tejże sumy.

Użyczony Akademii najmiłościwiej przez N. Pana dar w sumie 20,000 dojdzie celu przeznaczonego w chwili dokonania ukostytuowania Akademii.

Wiedeń 20 kwietnia 1872.

Arcyksiążę Karol Ludwik.

Na mocy nowego rozporządzenia ustanowione będą dyrekcye telegrafowe w głównych tylko siedzibach władzy krajowéj. Z tego powodu inspektoraty telegrafowe w Krakowie i Lwowie zwiniętemi zostaną z końcem maja r. b., a w to miejsce zaprowadzona dyrekcya we Lwowie. Zmiana ta powinna i pod innemi względami sprowadzić pożądaną i konieczną reformę.

To cośmy powiedzieli o języku urzędowym w służbie skarbowéj krajowéj, daje się zastosować do innych także gałęzi służby publicznéj, a przeto i do telegraficznéj. Na zasadzie trzechletniego prowizoryum utrzymywał się dotychczas język niemiecki jako urzędowy także w służbie telegrafów, a przełożonymi byli niemal sami tylko Niemcy. Licząc oni na częste przewroty systemów polityki wewnętrznéj w Austryi i znajdując u swojéj naczelnéj zwierzchności przychylność pod tym względem, nie brali nigdy na prawdę rozporządzenia o języku polskim i nie starali się nawet jako tako z nim obeznać. Byłoby to zresztą żądać rzeczy niepodobnéj od ludzi dojrzałych, aby przyswoili obcy sobie język w trzech latach, którego nawet nie mieli sposobności dotychczas używać. Rozporządzenie więc ministeryalne z d. 6 czerwca 1869 uważali za martwą literę, za wydane pod chwilowym naciskiem, o którego wykonanie nikt nigdy nie upomni się a przynajmniéj go nie wymoże. Co więcéj, dla własnego swego interesu i znalezienia sprzymierzeńców w oporze swoim, naczelnicy przyjmowali z pochopnością do służby telegrafów w Galicyi Niemców nieumiejących ani słowa po polsku; nie trzymali się nawet przepisu egzaminowania ich z posiadania języka krajowego, bo jakżeby zresztą mógł inspektor Niemiec egzaminować swojego rodaka z obego im obu języka, którego obaj nierozumieją? Wiemy o takich faktach, że np. w roku zeszłym nasłano do Krakowa i przyjęto tu dwóch urzędników telegraficznych Niemców, nie posiadających języka polskiego, których wydalono z Węgier, że po madiarsku nie umieli. Mimo zaprowadzenia języka polskiego w służbie telegraficznéj. Inspektor telegrafu w Krakowie odpowiada na podania polskie po niemiecku, jak to nam wiadomo co do podań kandydatek do służby telegraficznéj.

Otóż pierwszym niezbędnym warunkiem wykonania postanowienia co do języka polskiego jest, aby naczelnik téj instytucyi posiadał język polski, znanem jest bowiem przysłowie, że „od głowy ryba cuchnie.“ Zmiana inspektoratów na dyrekcyę nastręcza do tego sposobność, aby naczelny zarząd téj instucyi wchodzącéj bardziéj jeszcze niż poczta we wszystkie stosunki prywatne, powierzony był człowiekowi znającemu dobrze kraj i język, i obeznanemu ze stosunkami ekonomicznemi i handlowemi. Od ludzi krajowi naszemu obcych, poniekąd nawet niechętnych, a przynajmniéj obojętnych na pomyślność społeczeństwa, wśród którego skazani są żyć, nie można żądać, aby poza formalne obowiązki służby rozwijali działalność swoją. Dla tego też mamy nadzieję, że i przy obsadzeniu bliskiem posady dyrektora telegrafu na całą Galicyę we Lwowie uwzględnione będą zarówno interesa służby jak potrzeby kraju w mianowaniu rodaka, aby postanowienie co do języka polskiego mogło rychle wejść w życie w téj również gałęzi służby publicznéj.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Peszt 27 kwietnia.

(W.) Agitacya wyborcza wzrasta co godzina. W tej chwili zresztą nie może już być inaczej, bo jeźli wybory odbyć się mają przed żniwami, nie ma już czasu do stracenia. Wszystkie municypia ukończyły już wybory centralnych komisyj wyborczych i układanie list na dobre już rozpoczęto. Układanie list jest właściwie pierwszym aktem wyborów. Gdy nie ma list stałych, stronnictwa starać się muszą, aby każdego ze swych wspólników, posiadającego prawo wyborów podług ustawy z r. 1848, na listę zaciągnąć, a zatem starać się o zaopatrzenie go we wymagane kwalifikacye, co prywatnemi siłami nie zawsze dałoby się uskutecznić w tak nagłej potrzebie. Obok tego w interesie stronnictwa wypada czuwać także, aby strona przeciwna nie zaciągnęła na listę podstępnie kogoś z niekwalifikowanych należycie. Pierwszy ten akt musi być przeprowadzony z energią i dokładnością. Dla tego też wcale nie zawcześnie minister spraw wewnętrznych i prokurator naczelny wydali już okólniki i instrukcye, pierwszy do municypiów, drugi do prokuratorów, o sprawiedliwe i spokojne przeprowadzenie akcyi wyborczej.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych ostry i kategoryczny, został dobrze przyjęty u wszystkich stronnictw. Okólnik prokuratora naczelnego ostrzejszy jeszcze, jeźli to być może, obiecywać może więcej pożytku, gdyż magistratura królewskich prokuratorów nie mieści w sobie urzędników wyszłych z wyborów, z drugiej zaś strony dość niezależna od rządu, aby być nieposzlakowanym stróżem prawa. Wybory stanowić też będą pierwszą próbę na szerszą skalę tej nowej w Węgrzech instytucyi. P. Kozma zaleca prokuratorom, aby nie oczekując dalszego wezwania czy zalecenia, udali się wszędzie, gdziekolwiek ągitacya wyborcza posunie się do obrazy osoby króla i panującego domu, targnie się na całość terytoryalną kraju, albo podburzać będzie obywateli przeciw sobie waśniami religijnemi, mowami lub stanowiskiem społecznem, i przez to zagrażać spokojowi publicznemu. W tych wszystkich przypadkach prokuratorzy powinni w razie potrzeby zrobić przedstawienie o przytrzymanie przestępców, a od uchwał uwalniających obwinionych przed ukończeniem śledztwa apelować do właściwych instancyj. Czujność i energia prokuratoryi może istotnie oddać w tym razie wielkie usługi krajowi i jego przyszłości politycznej; przedewszystkiem zaś zakreślić ściślejsze granice walce wyborczej, tak aby odbywając się z energią, nie osłabiła przecież gruntu, na którym stoi każde społeczeństwo i każde zdrowe życie polityczne.

Chociaż dotąd nie ma przykładu rażących wykroczeń przeciw kardynalnym podstawom społecznym, a nawet przeciw ustawom w ogólności, zaciekłość stronnictw stworzyła jednostronność większą aniżeli dotąd potrzeba. Municipia, a właściwie mówiąc, ich kongregacye jeneralne postępowały dotychczas przy wyborze komisyj wyborczych drogą porozumienia między stronnictwami i z zachowaniem w komisyach takiego liczebnego stosunku stronnictw, jaki zachodzi w kongregacyi, lub jaki dyktują inne względy.

Dziś należy to do wyjątków. Większość kongregacyi naznaczyła komisye wyborcze bezwzględną wolą większości lub też dopuszczając do komisyi tylu i takich członków stronnictwa przeciwnego, jak się to większości podobało, co także na bezwzględność wychodzi.

Natomiast zapisać się godzi fakt w kierunku wprost przeciwnym, bo pojednawczym, a osobliwym. W komitacie Nitrzańskim stronnictwa zawarły z sobą taki kompromis, że na 6 okręgów wyborczych tego komitatu deakiści rezerwują sobie 4 okręgi, lewica zaś 2 okręgi (w ostatnim sejmie Nitra miała 5 deakistów i 1 z lewicy). Na rękojmię dotrzymania umowy osoby upoważnione do traktowania w imieniu stronnictw wystawiły wexle na krótki termin na 80.000 złr. każdy; weksle te złożone w jednym z banków miejscowych. Ustanowiono zarazem sąd honorowy, aby w danym razie rozstrzygnął, czy która ze stron się przeniewierzyła, w takim zaś wypadku strona przeciwna zyskuje prawo natychmiastowego podniesienia wexli. Komitet Nitrzański odznaczył się już właśnie podstępnem postępowaniem stronnictw przeciw sobie, być więc może, że cały ten układ zabawny skończy się jakimś filuternem osadzeniem na lodzie jednego ze stronnictw. Tutaj, w kołach deakistowskich są bardzo oburzeni tym układem nitrzańskim. Smutna rzecz jednak, że nie oburzają się wprost dla tego, iż robi on nowy wyłom w wyższej moralności politycznej, lecz że jak powiadają, nie godzi się pod żadnym warunkiem i dla żadnych korzyści ustępować dobrowolnie z jednego okręgu i jednego miejsca w senacie.

Zjazd w W. Becskereku serbskiej narodowości, który miał być na maj odłożony, odbył się przed tygodniem, zrobiwszy względne *fiasco*, gdyż z Wołochów mało kto przybył, z innych narodowości nikt zupełnie, Serbi Kroacyi i Pogranicza zostali w domu z wyjątkiem jednego redaktora skazanego za przestępstwo prasowe na długi areszt; wogóle zaś liczba osób nie przechodziła dwustu. Program był także tak ułożony, że i p. Kozma nie potrafiłby zastosować do niego punktu o nastawaniu na całość terrytoryalną państwa, a jednak każdy punkt tchnie żądzą rozkładu Węgier, każda mowa w niej znajdowała swój komentarz i cały zjazd nią oddychał. Pomimo względnego umiarkowania programu i względnego niepowodzenia zjazdu, możecie być pewni, że w nowym sejmie znajdzie się stronictwo nieliczne wprawdzie, nawet mniej liczne zapewne aniżeli liczba tak zwanych posłów narodowościowych w ostatnim parlamencie, lecz zorganizowane należycie i z pełnem zeznaniem dążące do swego celu... obalenia udzielności Węgier. Najsmutniejszym zaś jest objawem, że nieliczny zjazd w Becskereku przepełniony był byłymi hofratami, konsyliarzami i wyższymi sędziami. Tak więc, nie istnieje już dziś wśród narodowości tak zwane stronnictwo konserwatywne, na którem można się było opierać przeciw zapędom propagandy rewolocyjnej. Wszyscy jego członkowie stanęli dziś pod sztandarem Mileticza i tworzą jego główną siłę, ba, nawet znaczna część duchowieństwa serbskiego czeka dziś skinień naczelnika agitacyi p. Mileticza, wyznającego jawnie zasady nihilizmu moskiewskiego, a wiary we wszechmocną potęgę Rosyi. To co dzienniki węgierskie mówią o stronnictwie serbskiem przeciwnem Mileticzowi i o jego organie *Serbski Narod*, jest dobrowolnem łudzeniem się. Owoc to tylko zbytniej zapobiegliwości wyborczej samego rządu i znanej korupcyi między inteligencyą serbsko-węgierską. Poza tem istnieją tylko osobistości przezorniejsze lub uczciwsze i żadna taka grupa nie ma ani gruntu ani siły, mogących jej nadawać znaczenie stronnictwa.

Ghyczy ustępuje stanowczo z politycznego pola. W swojem sprawozdaniu złożonem wyborcom z Komorna, wspomina z uznaniem i szacunkiem o kolegach z lewego środka, zapewne, aby zaprzeczyć pogłoskom o zatargach między przewódzcami stronnictwa. Wyraża się stanowczo za potrzebą utrzymania stronnictwa stojącego na podstawie sankcyi pragmatycznej, bo bez takowego obstawania przy prawach narodu byłaby niemożliwą ugoda z 1867 r., i osiągnięcie zupełnej niezawisłości, gdy nadejdą stosowne okoliczności, jeśli tylko postępowanie narodu będzie rozumne. Ostrzega on przytem wszakże od błędów umyślnie rozsiewanych pomiędzy ludem, jakoby *Ausgleich* uważać trzeba za prostą ustawę, którą parlament węgierski może zmienić do woli, jestto ugoda międzynarodowa, która tylko za przyzwoleniem obustronnem może być odmieniona. Ostrzega jakoby po osiągnięciu niezawisłości ciężary publiczne miały się zmniejszyć. Przeciwnie, im pełniejsze życie państwa i bardziej rozwinięte, tem większe ciężary, chociaż i większa siła do ich dźwigania. Uroczystem tem sprawozdaniem nacechowanem tonem głębokiego przekonania i umiarkowania, zostawia Ghyczy piękną spuściznę swemu stronnictwu.

Toczący się tu proces socyalistów o zdradę stanu nie przedstawia w tej chwili politycznego interesu. Posiedzenia sądu odbywają się od poniedziałku; zajęcie się wszakże tym procesem pomiędzy klasami roboczemi jest prawie żadne. W klasach wykształconych ruch wyborczy stłumia zajęcie się procesem, w którym leży wszakże jeżeli nie istota czynu, bo chcę uniknąć wyrażenia sądowego, to przynajmniej wyraźna i dość rozszerzona chęć czynu rewolucyjnego.

Minister spraw zagranicznych przybył do Pesztu, udając się na wypoczynek do Terebes.

Porta Ottomańska wysyła podobno jednego jenerała na powitanie cesarza i króla podczas jego objazdu po dolnych Węgrzech w zwiedzeniu okolic wylewami uszkodzonych. Zapewniają nawet, żę jakiś pasza turecki przybył już w tym celu do Temeszwaru.

W okolicach, które ma król zwiedzać, gotują mu przyjęcie nader uroczyste i świetne, o ile na to pozwala smutna przyczyna podróży.

Część literacko-artystyczna.

Z życia hrabiego Rostopczyna.

(p. *Czas* Nr. 96 — *Dokończenie*).

Uwolniwszy się od obowiązków urzędu publicznego, jeździł Rostopczyn do wód niemieckich dla poratowania zdrowia, potem udał się do Francyi, gdzie był z wielką dystynkcyą przyjmowany, co jednak nie przeszkadzało mu portretować Francuzów w sposób niebardzo pochlebny, szczególniej pod względem politycznych wyobrażeń, czem pokazał się doskonałym diagnostykiem. Oto niektóre z tych rysów:

„Rewolucya wygnała Burbonów z Francyi, panowanie Bonapartego wygnało ich z serca Francuzów.

„Rojaliści pragną, żeby król robił zmiany; a wszyscy inni żeby króla zmienić.

„Rewolucyę stworzyły wyrazy: wolność i równość; Bonapartego zaś sława i zwycięstwo; a wyraz zemsta siedzi dziś każdemu w głowie; atoli prawdziwym motorem przeszłości i przyszłości jest rabunek lub honór.

„Napoleon wracając z wyspy Elby, zniósł jajo Jakobińskie, które Ludwik XVIII wysiedział.

„Francuzi lubią brać złudzenia za rzeczywistość. Tym sposobem wmówili oni w siebie, że są niezwyciężonym i bardzo mądrym narodem, i gaik buloński jest lasem.

„Francuz stworzony na to, aby wiele tańczył, często się śmiał, drwił zawsze, a nie myślał nigdy.

„Francuzi traktują najważniejsze sprawy obyczajem kociego wesela: wrzeszczą, miauczą i drapią się.

„Wewnętrzny niepokój Francyi, ztąd pochodzi, że kraj ten stoi między szaleństwem, które się niecierpliwi, a głupstwem, które się wszystkiego boi.

„Trudno pojąć, dla czego dotąd ogólny wybuch nie nastąpił we Francyi; wszystko bowiem pracuje nad tem, aby nastąpił. Ministrowie myślą tylko o utrzymaniu się na swoich posadach; wojsko wzdycha do wojny, liberały nie chcą mieć żadnego rządu, rojaliści kontrybucyi, a król radby się pozbyć Izby.“

Hr. Rostopczyn pisał w roku 1817 te aforyzmy, które potem rozwinął w obszernym memoryale podanym cesarzowi Aleksandrowi w roku 1823. W obrazie tym tyle jest głębokiej prawdy, że i dotąd nie straciła na podobieństwie. I tak powiada on: „Naród francuski uwiodłszy Europę swoim salonowym dowcipem i wiekiem Ludwika XIV, odgrywał wobec całego świata rolę zepsucia, szaleństw i zbrodni. Teraz gdy upadł ze szczytu potęgi, na jaką go wyniosł demoniczny jeniusz, zesłany na chłostę rodzaju ludzkiego, nie przestaje rościć sobie prawa, nietylko do panowania nad Europą, ale i do użycia jej za narzędzie swoich szalonych planów, do czego środkiem jest rewolucya, która na ludy włoży nowe kajdany, a monarchów w ciągłej trwodze utrzyma.

„Francuz należy do najpróżniejszych i do najambitniejszych istot; namiętnie lubi on gonić za fortuną i czołgać się całe życie u źródła, zkąd łaski i godności płyną. Zawsze on lubił leżeć u nóg ministrów, faworytów, metres królewskich; bił czołem przed czołem kardynała Dubois, przed Robespierrem, Napoleonem, a teraz przed Ludwikiem XVIII. Ma on się za istotę wyższą od innych ludzi, dlatego, iż język, którym mówi, stał się niemal uniwersalnym. Zmieniając opinię jak modę, poddając się różnorodnym wpływom, stał się niewolnikiem swych wrażeń, i zawsze gotów na krok nierozważny. Słowo wyprzedza u niego myśl, czyn pobudkę do czynu, a tak całe życie jego jest improwizacyą. Najmilszem jego zatrudnieniem szukać śmieszności w drugich i umierać ze strachu, aby w nim strony śmiesznej kto nie dopatrzył. Starannie też umie mydlić oczy, aby się nie poznano na jego zdrożnościach, które pociąga pokostem ojczyzny, sławy i honoru. Gadatliwy z wrodzonego usposobienia, ma swoją osobną wymowę: na samym wstępie przedstawia ci się jako człowiek rozumny, a dopiero po kwandransie daje się poznać jakim jest, nieuctwo i bezczelność wychodzą na jaw. Niejeden, co chodzi do kościoła i gorąco się modli za pomyślność Bourbonów, gotów jest z motłochem wpaść do Tuillieriów, jeżeli wychodząc z kościoła, znajdzie na ulicy zbiegowisko; a potem będzie się tłómaczył, że mimowolnie był pociągnięty. Paryż ten olbrzym miasta, który wysysa soki całego kraju i dokonywa korrupcyi w całym narodzie, jest duszą, wyrocznią, telegrafem Francyi. Trzecia część jego mieszkańców, trudni się od dwóch wieków wydoskonaleniem wszystkiego co dogadza zmysłowości, aby pobyt w tej stolicy przyjemniejszym zrobić niż w innych miastach.

Każdy też cudzieziemiec, który bawił jakiś czas w Paryżu, staje się prawie zawsze jego obrońcą.“

To co mówi o ówczesnych stronnictwach, dziś mniej interesuje, nie dla tego, żeby ich już nie było, lecz że liczba ich podwoiła się. Nie można jednak pominąć tego co mówi o adwokatach klasie, ludzi która zawsze w czasach konstytucyjnych zjawia się na scenie.

„Awokaci po większej części ludzie młodzi, tworzą klikę równie nieznośną jak liczną, i w swoich wybrykach idą o lepsze z uczniami szkoły medycznej. Zawsze oni w obronach sądowych muszą krzyczeć na arbitralność, docinać rządowi i wojować potwarzami i kłamstwami przeciw wszystkim powagom władzy. Jedynem ich usiłowaniem zwracać na siebie uwagę partyi liberalnej, zarabiać na pochwałę w gazetach, portret swój widzieć litografowany, utorować sobie drogę do krzesła w Izbie.“

Posłuchajmy co mówi o literaturze:

„Można sobie wyobrazić ogrom tej armii piszącej, kiedy w ciągu trzydziestu lat wydrukowano tu 420,000 książek, złożonych w bibliotece narodowej. Polityka, wiersze okolicznościowe, sztuki teatralne i artykuły dzienników, zatrudniają tysiące pismaków, publiczność bowiem z wszelką pobłażliwością połyka wszystkie kłamstwa i potwarze. Najstarsi z tych literatów są po największej części w opozycyi z rządem, gdyż nie widzą podobieństwa dochrapania się tytułu lub paroskiego krzesła, jak: *Lacépède*, *Chaptal*, *Lebrun*, *Fontanes* i tylu innych; atoli żaden z nich nie pogardzi pensyjką lub powiększeniem jej, ani krzyżem legii honorowej, a o szlachectwo ubiegają się przedewszystkiem. Zawsze gotowi ofiarować usługi swe ministrom a pióro rządowi, posuwają bezczelność w swoich pismach tak daleko, że się zdumieć potrzeba. Religią, monarchami, narodami pomiatają w oburzający sposób, i nigdy nie mógłem zrozumieć, dla czego im to płazem uchodzi? Gdyby była jakaś na to kara, ustałaby swawola, która tylko wtedy buja bez granic, kiedy kary się boi.

Poprzestajemy na tych kilku ustępach wyjętych z tego długiego memoryału, będącego doskonałą fotografią moralną ówczesnej a po części i dzisiejszej Francyi. W piśmie tem mogą być uprzedzenia, lecz nie ma żadnej nienawiści, a zadziwia głęboka trafność postrzegacza. Rostopczyn wrócił do Rosyi i resztę dni swoich przeżył w zaciszu i wśród ukochanej rodziny, aż do zgonu, który nastąpił w roku 1826.

Imperator Mikołaj kazał opieczętować jego papiery i złożyć w sekretnem archiwum państwa. W ręku rodziny zostały jednak odpisy i listy, z których p. Ségur wielce zajmujący pamiętnik ułożył.

Rostopczyn sam sobie napisał nagrobek, który wyryto na prostym kamieniu przykrywającym jego zwłoki w grobach familijnych: *Wśrod moich dzieci wypoczywam po życiu z ludźmi.*“

Nie od rzeczy będzie powtórzyć tu w dziesięciu minutach napisany pamiętnik, w którym Rostopczyn skreślił swój wizerunek moralny dla hr. Bobryńskiej:

Rozdział I. Moje urodzenie się. W r. 1765 wyjrzałem z ciemności na biały dzień, Zmierzono mię, zważono mię i ochrzczono. Urodziłem się nie wiem dla czego, a rodzice moi dziękowali Bgu nie wiedzieć za co.

Roz., II. Moje wychowanie. Uczono mię wszystkiego, najwięcej języków. Nadrabiając miną i szarlatanią uchodziłem nieraz za uczonego. Głowa moja była podobna do niekompletnej biblioteki.

Roz. III. Moje cierpienia. Doznałem udręczeń od nauczycieli, od krawców robiących mi ciasne suknie i od kobiet; dręczyła mię także ambicya, miłość własna, żal niewczesny, dręczyli monarchowie i wspomnienia.

Roz. IV. Niedostatek. Byłem pozbawiony trzech wielkich przyjemności rodzaju ludzkiego: nie kradłem, nie byłem żarłokiem i nie pyszniłem się.

Roz. V. Chwile pamiętne. W 30 latach przestałem tańczyć, w 40 ubiegać się o względy płci pięknej, w 50 o względy opinii publicznej, w 60 stałem się prawdziwym mędrcem czyli samolubem, co na jedno wychodzi.

Roz. VI. Mój wizerunek moralny. Byłem uparty jak muł, kapryśny jak zalotnica, wesoły jak dziecko, leniwy jak bobak, czynny jak Bonaparte.

Roz. VII. Ważne postanowienie. Nie mogąc nigdy być panem mojej fizyonomii, puściłem wodze językowi i wpadłem w niedobry nałóg myślenia głośno. To mi dało kilka chwil przyjemnych, lecz wielu narobiło niprzyjaciół.

Roz. VIII. Czem byłem a czem mógłem być. Bardzo byłem wrażliwy na przyjaźń i na dowody zaufania. Gdybym był się urodził w wieku złotym, możebym był wyszedł na skończonego poczciwca.

Roz. IX. Moje zasady. Nigdy nie męszałem się do żadnego małżeństwa ani do plotek. Nikomu nie rekomendowałem ani kucharza ani lekarza i dla tego nigdy nie nastawałem na niczyje życie.

Roz. X. Moje gusta. Lubię towarzystwo kilku osób i przechadzkę w lesie. Miałem mimowolną cześć dla słońca i często smuciłem się, gdy zachodziło. Lubiłem kolor niebieski i wołowinę bez żadnej przyprawy, z trunków świeża woda uajlepiej mi smakowała; ze wszystkich widowisk komedya; garbaci obojej płci mieli dla mnie urok, któregom sobie wytłómaczyć nie umiał.

Roz. XI. Moje antypatye. Zawsze trzymałem się opodal od głupców i zarozumialców, i od kobiet intrygantek bawiących się w cnotę. Miałem wstręt do udanego nabożeństwa i do farbowanych twarzy, równie jak do szczurów, do gorzałki, do metafizyki i do rubarbarum. Najbardziéj zaś bałem się sprawiedliwości i psów wściekłych.

Roz. XII. Pogląd na moje życie. Czekam na śmierć bez trwogi jako i bez niecierpliwości. Życie moje było lichym melodramatem pełnym efektów, w którym występywałem w roli bohaterów, tyranów, kochanków, ojców szlachetncyh, lecz nigdy w roli lokaja.

Roz. XIII. Nagroda w niebie. Uważam sobie za największe szczęście być niezawisłym od trzech osób, które rządzą Europą. Będąc dosyć majętnym, niemającym nic do czynienia z polityką, i dość nieczułym na muzykę, nie mam nic a nic wspólnego z Rotszyldem, Metternichem i Rossinim.

Z tych trzech udzielnych władców Europy, pierwszy się tylko utrzymał, dwóch drugich zastąpił Bismark i Offenbach.

Sprostowanie.

W Nr. 95 *Czasu* w odcinku, w artykule „z Niepołomic“ czytaliśmy, że Lubomirski *był podskarbim najwyższym kor. 1554 r.* Tymczasem tak nie jest; gdyż w metrykach kor. znajdujemy: „Jan „Lutomirski herbu Jastrzembiec podskarbi ko- „ronny, najwyższy Żupnik Krak. Olkuski, Chęciński, „od 1550 r. do 1553, zabity 1567.“

„*Litera docet litera nocet.*“

A. z S. K.....

Wiedeń 29 kwietnia. Podajemy dzisiaj dalszy ciąg rozporządzenia ministeryalnego o egzaminach ścisłych na uniwersytetach austryackich:

II. Ustawa

o egzaminach ścisłych na wydziale lekarskim.

§. 1. Celem osiągnięcia doktoratu wszystkich gałęzi umiejętności lekarskiej, i połączonego z nim uprawnienia do wykonywania wszystkich gałęzi praktyki lekarskiej — potrzeba zdać trzy egzamina ścisłe (rigorosa).

§. 2. O przypuszczenie do tych egzaminów powinien kandydat zgłosić się do dziekana lekarskiego kolegium doktorów i w tym celu złożyć ma na jego ręce następujące dokumenta:

1) Metrykę chrztu lub urodzenia.

2) Świadectwo egzaminu dojrzałości, ważne w zakładach krajów w Radzie państwa reprezentowanych, albo, jeżeli do krajów tych nie przynależy, te świadectwa, na zasadzie których został immatrykułowanym jako słuchacz zwyczajny wydziału lekarskiego.

3) Dowód, że wykładów medycznych słuchał w charakterze zwyczajnego słuchacza medycyny przynajmniej przez cztery półrocza, a przez dwa półrocza brał udział w ćwiczeniach sekcyjnych.

4) Świadectwa ze złożonych pomyślnie trzech egzaminów wstępnych z historyi naturalnej (patrz dodatek).

Przed przypuszczeniem go do drugiego egzaminu ścisłego, winien złożyć:

5) Świadectwo uniwersyteckie z przepędzonych w myśl przepisów pięciu lat na medycynie (§ 47 i 48 tymczasowej ustawy szkolnej z 1go października 1850), w którem szczególniej ma być udowodnione, że słuchał kliniki wewnętrznej i chirurgicznej, każdej przynajmniej przez cztery, kliniki okulistycznej i położniczej przynajmniej przez jedno półrocze; wreszcie

6) Świadectwo, że pierwszy egzamin ścisły medyczny złożył pomyślnie.

§. 3. Pierwszy egzamin ścisły obejmuje fizykę, chemię, anatomię i fizyologię; składa się zaś najpród z egzaminu praktycznego z anatomii i fizyologii, a następnie z ogólnego egzaminu teoretycznego ze wszystkich czterech przedmiotów tego egzaminu ścisłego.

Drugi egzamin ścisły obejmuje ogólną patalogię i terapię, patologiczną anatomię (patologiczną histologię), farmakologię (farmakodynamikę, toxykologią i naukę pisania recept) i medycynę wewnętrzną (patologię szczegółową i terapię chorób wewnętrznych); składa się zaś najpród z egzaminu praktycznego z anatomii patologicznej (na preparatach i zwłokach) i z medycyny wewnętrznej (przy łożu chorego), a następnie z ogólnego egzaminu teoretycznego ze wszystkich czterech przedmiotów tego egzaminu ścisłego.

Trzeci egzamin obejmuje chirurgię (patologię szczegółową i terapię chorób zewnętrznych), okulistykę, gynekologię (położnictwo) i medycynę sądową; składa się zaś najpród z egzaminu praktycznego z chirurgii (przy łóżku chorego i na zwłokach), z okulistyki (przy łożu chorego) i z gynekologii (przy łożu chorego, na zwłokach lub na lalce), a następnie z ogólnego egzaminu teoretycznego ze wszystkich czterech przedmiotów tego egzaminu ścisłego.

§. 4. Wszystkie trzy egzamina ściśle winny być złożone na jednym i tym samym uniwersytecie.

Tylko w wypadkach na szczególne zasługujących uwzględnienie, może minister wyznań i oświecenia przypuścić kandydata do drugiego i trzeciego egzaminu ścisłego na innym uniwersytecie, a nie na tym, gdzie zdawał pierwszy egzamin ścisły, porozumiawszy się wpierw z dotyczącemi kolegiami profesorów.

§. 5. Wszystkie trzy egzamina ściśle są publiczne, wolno atoli każdemu przewodniczącemu ograniczyć wstęp do lekarzy i uczniów medycyny.

§. 6. Komisya egzaminacyjna składa się przy każdym egzaminie ścisłym

z przewodniczącego,

z zwyczajnych egzaminatorów (§. 8)

z egzaminatorów w danych razach wezwać się mających (§. 9),

z komisarza rządowego, a przy drugim i trzecim egzaminie ścisłym, jeszcze z jednego przez rząd mianowanego współegzaminatora (§. 10).

W uniwersytetach, w których jeszcze istnieją dziekani doktorów, pozostają oni jeszcze tymczasowo w czynności swej przy egzaminach ścisłych i tymczasowo nie będzie mianowany komisarz rządowy.

§. 7. Każdej komisyi egzaminacyjnej przewodniczy dziekan medycznego kolegium, w braku zaś jego lub gdyby nie mógł przybyć, albo gdzie stosunki miejscowe wymagają zamiany, zajmie jego miejsce najpród prodziekan, a jeżliby tego była potrzeba jeden lub dwóch z medycznego kolegium profesorów rocznie przy obiorze dziekana z grona profesorów zwyczajnych wybranych zastępców.

Przewodniczący egzaminowi ścisłemu ma prawo, lecz nie ma obowiązku egzaminowania.

§. 8. Zwyczajnemi egzaminatorami są profesorowie zwyczajni przedmiotów mających być egzaminowanemi podczas dotyczącego egzaminu ścisłego.

Jeżli w jednem kolegium więcej jest profesorów zwyczajnych do jednego przedmiotu, natenczas zamieniają się jako egzaminatorowie zwyczajni.

Gdyby chwilowo brakowało profesora zwyczajnego lub gdyby tenże przybyć nie mógł, wezwać należy profesorów nadzwyczajnych tego samego przedmiotu, aby egzaminowali zmieniając się, a gdzieby i tych brakowało lub gdyby przybyć nie mogli, natenczas wezwać należy tego profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego do egzaminu ścisłego, jako zastępcę egzaminatora zwyczajnego, który odnośny przedmiot albo praktycznie wykłada, albo którego przedmiot najwięcej jest spowinowaconym z przedmiotem w mowie będącym.

§. 9. Jeżli wskutek zawielkiej liczby kandydatów lub udowodnionego przeciążenia egzaminatora zwyczajnego innemi sprawami urzędowemi, okaże się tego potrzeba, natenczas minister wyznań i oświecenia zamianuje na przeciąg roku egzaminatorów nadzwyczajnych, którzy przy dotyczących egzaminach ścisłych mają się zmieniać z egzaminatorami zwyczajnymi.

Nominacya następuje na zasadzie wniosku samodzielnego kolegium profesorów lub wskutek wniosku uczynionego z polecenia ministra, z grona profesorów nadzwyczajnych odnośny przedmiot faktycznie wykładających.

§. 10. Komisarz rządowy i współegzaminatorowie muszą być doktorami medycyny i chirurgii lub wszystkich gałęzi umiejętności lekarskiej i mogą należeć do kolegium medycznego nauczycieli (§. 3 org. władz akadem. z 30 września 1849). Mianuje ich z początkiem każdego roku szkolnego na przeciąg tegoż roku minister wyznań i oświecenia w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Komisarz rządowy nadzoruje i czuwa w interesie publicznym nad każdym z trzech egzaminów ścisłych i ma prawo zadawać kandydatowi pytania.

Z dwóch współegzaminatorów słucha jeden przy teoretycznym egzaminie ogólnym podczas drugiego rygorozum jako drugi egzaminator medycyny wewnętrznej (szczegółowej patologii, terapii chorób wewnętrznych), drugi zaś przy teoretycznym egzaminie ogólnym trzeciego rygorozum jako drugi egzaminator chirurgii (szczegółowej patologii i terapii chorób zewnętrznych) z temi samemi prawami i obowiązkami co inni egzaminatorowie.

§. 11. Egzamina ogólne teoretyczne odbywają się w ciągłej obecności przewodniczącego i komisarza rządowego, egzamina praktyczne pod kierownictwem dotyczącego egzaminatora, a mianowicie może kilku kandydatów razem zdawać, jednak przy egzaminach praktycznych nie więcej jak czterech, przy teoretycznych nie więcej jak trzech równocześnie.

§. 12. Do egzaminu teoretycznego ogólnego przy rygorozum któremkolwiek może dziekan profesorów tylko wtedy kandydata przypuścić, jeźli przy wszystkich egzamiuach praktycznych do tego rygorozum należących otrzymał stopień przynajmniej „dostateczny.“

§. 13. Jeźli kandydat otrzymał przy jednym z tych egzaminów praktycznych stopień „niedostateczny,“ to wolno mu egzamin ten powtórzyć.

Pierwsze powtórzenie nie może się odbyć przed upływem czterech, drugie przed upływem sześciu miesięcy od poprzedniego egzaminu. Co się tyczy trzeciego powtórzenia obowiązują przepisy §. 20.

Każde powtórzenie egzaminu praktycznego odbywać się ma w ciągłej obecności przewodniczącego odnośnej komisyi egzaminacyjnej i komisarza rządowego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Prusy.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim* z 27 b. m.;

Jak już wczoraj donosiliśmy, wysłaną została ze Sremu i z okolicy najbliższéj w tych dniach na ręce jednego z posłów naszych do parlamentu petycya, opatrzona blisko tysiącem podpisów, w sprawie OO. Jezuitów, któréj nam udzielić raczył jeden ze szanownych obywateli ze Sremskiego. Petycya ta brzmi jak następuje:

Wysoki Sejmie Cesarstwa!

Doszło wiadomości naszéj już roku zeszłego, że tak nazwany związek protestancki w Darmsztadzie odezwę wydał do zbierania w kołach kościołowi katolickiemu nieprzyjaznych petycyi do sejmu celem wywołania prawnéj uchwały zniesienia zakonu Jezusowego w państwie Niemieckiem. Usiłowania te nie pozostały bez pewnego skutku. Nadeszły bowiem do sejmu petycye z powyższem żądaniem.

Takie wystąpienie innowierców przeciwko instytucyi kościelnéj, od papieży potwierdzonéj, aprobowanéj na powszechnym Soborze Trydenckim, który jako *pium institutum* ją polecił, my katolicy uważać musimy za niegodne mieszanie się do spraw obcego im kościoła, za wyraźnie usiłowanie pogwałcenia praw kościoła rzymsko-katolickiego i jego stowarzyszeń, zabezpieczonych nam prawodawstwem państwa Pruskiego.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem przebywają OO. Jezuici od dwudziestu blisko lat w jedynym klasztorze. Prawa ich i konstytucye są drukiem ogłoszone, klasztór ich obcym i innowiercom nawet gościnne zawsze otwiera swoje podwoje, życie, uczynki, działalność ich jawne, nie okryte tajemnicą, jak wolnomularzy. O żadnym nie wiemy przypadku, w którymby naruszyli istniejące państwowe prawa, ani jeduego politycznie skompromitowancgo nazwiska nikt wymienić, ani jednego nieprzyjaznego lub niebezpiecznego dla państwa czynu nikt im dowieść nie zdoła. Prawa wyjątkowe mają zatem ścigać ludzi, którzy nietylko że zgoła żadnéj nie mają winy, ale którzy nadto znaczne około ludzkości położyli zasługi.

W historyi bowiem cywilizacyi Wielkiego Księstwa Poznańskiego należeć się będzie zakładowi Jezuitów osobny pomnik za usługi w sprawie moralnego podniesienia polskiego ludu naszego wiejskiego. Kapłani to zakonni niezmordowaną gorliwością swoją na misyach, szafując od rana do zmroku zdrowiem i życiem swojem tak chętnie dla dobra braci, tamę położyli niegdyś tak u nas rozpowszechnionemu nałogowi pijaństwa i z niego płynącemu moralnemu i materyalnemu upadkowi. Na wielu miejscach spostrzegamy po misyach z radością wstrzemięźliwość, ład i dobrobyt, gdzie niegdyś zepsucie i nędza miały swoje siedziby. O tych zaś dobroczynnych skutkach misyi miały sposobność przekonać się tak władze jak i innowiercy.

Na próżnoby kto szukał najmniejszego śladu szczepienia na misyach religijnéj niezgody. Nie doszło nigdzie czujnego zawsze ucha policyi ani jedno słowo podejrzane. Przez cały czas pobytu swego na pruskiem terytoryum nie brali OO. Jezuici ani pośrednio, ani bezpośrednio najmniejszego udziału w stronniczych, politycznych zabiegach. Na polu moralnem skupili całą swą działalność i tutaj to winno im społeczeństwo za ich cichą, pożyteczną, prawdziwie cywilizacyjną pracę uznanie i wdzięczność.

Ani jednego winą obciążającego ich powodu wynaleźć więc nie można. A kiedy mimo to podnoszą się głosy z domaganiem zniesienia zakonu Jezuitów, to w tem widzimy jedynie początek wojny całemu kościołowi katolickiemu wypowiedzianéj. Nieprzyjaciele kościoła naszego, uważając zakon słusznie za jednę z najsilniejszych jego podpór, wybrali go sobie jako pierwszą ofiarę swéj nienawiści.

Takiem jest nasze przekonanie, które tem bardziej uzasadnionem nam się wydaje, że wszystkie przeciw zakonowi Jezusowemu w nieprzyjaznych mu kołach podnoszone skargi bez wszelkiéj są podstawy, zawierając tylko stare, stokroć zbite a teraz na nowo wydobyte oszustwa, o których jako powaga, z pewnością dla „liberalizmu“ kompetentna, prof. Dr Döllinger tak się wyraża: „Gdy się zdarzyło, że Jezuita, który w wielkiem wielotomowem dziele raz czyn jakiś moralny niewłaściwie osądził, to wystarczyło do napiętnowania go jako nauczyciela zepsutéj nauki moralności. Nie uwzględnił zaś Pascal (służący za źródło do wszystkich dzisiaj przeciw Jezuitom miotanych zarzutów), że zakon w miejsce jednego teologa, stawiającego twierdzenie podejrzane, dziesięciu lub dwudziestu mógł postawić teologów odmiennego zdania.“

Rozporządzenie królewskiej rejencyi w Poznaniu z kwietnia r. b., mocą któréj nakazano tym członkom Zgromadzeaia Jezusowego, którzy nie są pruskimi poddanymi, opuścić terytoryum pruskie, mimo legitymujących ich paszportów zaniepokoiło już w wysokim stopniu i boleśnie dotknęło ludność katolicką. Skoro zaś widocznym nawet jest zamiar stronnictwa kościołowi katolickiemu nieprzyjaznego wywołania zakazu, znoszącego zakon Jezuitów, my jako katolicy czujemy się zniewoleni do oświadczenia wysokiemu Sejmowi cesarstwa, że uchwała taka byłaby zburzeniem religijnego pokoju, ku czemu Wysoki Sejm, jak tuszymy, nie zechce ręki swej przyłożyć, i w tej nadziei prosimy, aby Wysoki Sejm cesarstwa zechciał przejść do porządku dziennego nad petycyami przeoiwko OO. Jezuitom wystosowanemi a członków tegoż zgromadzenia wziąć w opiekę na mocy istniejących praw państwowych przeciwko zamachom, usiłującym podkopać równość wszystkich obywateli wobec prawa. (Tu podpisy).

Rosya.

Zamieściliśmy już kilka artykułów *Birżewych Wiedomostiej* wyzywających do wojny z Austryą. Ostatni z nich najbardziéj silny, zachęcał Rosyę do wmięszania się w wewnętrzne sprawy monarchii habsburskiéj, obiecując niezawodne zwycięztwo, szczególniéj jeśli Rosya wywiesi sztandar słowiański i w ten sposób zobowiąże ludy Austryi i Turcyi do czynnéj pomocy. Artykuł ten pełen zarozumiałéj zuchowatości, wśród okoliczności niesprzyjających natychmiastowéj wojnie, był tylko utworem rozbudzonéj fantazyi, pragnącéj fanatyzować Rosyę do walki. Rozważniejsi politycy rosyjscy musieliby potępić nierozsądek przedwczesnego zdradzania planów, i należało się spodziewać, że potępią ten drażliwy ton, z jakim wystąpił organ p. Trubnikowa i jenerała Fadiejewa. To też *Petersburskija Wiedomosti* śmieją się z *Wiadomości Giełdowych* że znają wszystkie podstępne zamiary Austryi i tajemne plany księcia Bismarka, i że te ważne sekreta wypapłały ze szczerością przyszłych gerylasów za niepodległość jednoplemiennych Słowian. Poddawszy tak cały artykuł szyderczemu wyśmianiu, pomieniony dziennik tak się odzywa:

Ciekawy artykuł *Bierżewych Wiedomostiej*, który rozebraliśmy szczegółowo, oczywiście jest prostym użyciem dziennikarskich represalij za ton wojenny i pyszałkowato - wyzywający, jaki oddawna przyswoiły sobie względem Rosyi niektóre organa prasy austryacko-węgierskiéj (?). *Wiadomości Giełdowe* w obecnym wypadku potrafiły wyrównać wzorom austryackim, a może nawet przewyższyły takowe swą szczerością, prostotą i jakby serdecznością swych dzikich pragnień. Nie raz już występowaliśmy przeciw temu sposobowi polemiki z prasą zagraniczną. Zkądby nie pochodziły, zawsze wzbudzają tylko wstręt w duszy myślącego patryoty, wszelkie podżegania jednego państwa na drugie, wyzywanie do wojny i obietnice niezawodnych zwycięztw. Wstręt taki zwiększa się jeszcze, gdy jest znana strona zakulisowa tych papierowych kampanij, obliczonych na łatwowierność masy czytelników i tych świetnych pogromów, otrzymywanych jedynie za pomocą czernidła drukarskiego.

Lepsze interesa rosyjskie, związane z wewnętrzną polityką monarchii austro-węgierskiéj i z losami Słowian austryackich i tureckich, wymagają poważnego i w najwyższym stopniu ostrożnego postępowania względem tych palących kwestyj. Lekkomyślne i przedwczesne wyzywanie, dolewanie oliwy na ogień, drażnienie grających w tej sprawie namiętności — wszystko to należy pragnąć widzieć wyłącznie po stronie przyszłego przeciwnika — jeżeli już istotnie wcześniéj lub później wypadnie zetrzeć się z naszymi zachodnimi sąsiadami; ale nie można tego uczynić u siebie, wśród zupełnego pokoju i przy niezachmurzonym w ogóle horyzoncie politycznym. Co zaś do krzyżowego pochodu nowoczesnéj Rosyi o oswobodzenie tej lub innej grupy Słowian, lub nawet całego świata słowiańskiego od przeciwnego naturze związku z Niemcami, Węgrami i Turkami, to według jakiéj skali można obliczać szanse walki i organizować przyszłe losy naszych współplemieńców? nie zawadziłoby tu zastanowić się nad instytucyami, z których korzysta większość Słowian pod nienawistnemi rządami Habsburgów i które stanowią jedyne silne ogniwo łączące różnorodne części monarchii austryackiéj.

Hiszpania.

Jenerał Diaz de Rada, niegdyś jenerał wojsk królowéj Izabelli, przeszedł na stronę księcia Madryckiego i dowodzi w południowych prowincyach. Wydał on następującą odezwę:

Król, nasz pan dostojny zrobił mi zaszczyt przesłania mi następującego pisma d. 14 kwietnia:

„Kochany Rada! Stanowcza chwila nadeszła. Hiszpanie mający serce wzywają swego prawego króla, a król pośpiesza odpowiedzieć na ich wezwanie. Nakazuję przeto, aby d. 21 b. m. cała Hiszpania powstała przy okrzyku: „precz z obcymi! niech żyje Hiszpania!“ Stanę jeden z pierwszych, gdzie mi honor każe. Ci, którzy pójdą za mną, zasłużą się dobrze królowi i ojczyznie; ci, którzy przeciw mnie wystąpią, sami jedni będą odpowiedzialni krwi przelanéj.“

Odpowiedź dana przezemnie JKMci przyrzeka mu wierne, bezzwłoczne wykonanie jego rozkazów. Złożyliście do dziś dnia wiele dowodów posłuszeństwa i karności, cierpieliście w cichości, zawsze tłumiąc niechęć, którą uczuwaliście wobec bezprawi, tyraństw i prześladowań satellitów awanturniczego księcia, który na hańbę i poniżenie Hiszpanii nie wahał się zasiąść na tronie Ś. Ferdynanda, przywłaszczając sobie najprawowitsze prawa i depcąc najświętsze zasady. Król kazał Wam czekać i byliście mu posłuszni; dziś woła na was: „do broni!“ i spieszycie pod chorągiew z napisem: „Bóg — ojczyzna — król“, gdyż wola jego odpowiada najżywszym pragnieniom waszego serca. Do broni więc, waleczni i bohatyrscy Nawarczycy i Biskajczycy, a otrzymamy wkrótce zwycięstwo, które przywróci wam na wieczne czasy wasze czcigodne *fueros*, a pokój, szczęście i prawdziwą wolność ojczyzny zapewni. Niech żyje religia! niech żyje Hiszpania! niech żyje Karol VII! precz z obcymi!

Naczelny dowódzca

Eustachy Diaz de Rada.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 kwietnia. Na posiedzeniu wczorajszem Towarzystwa naukowego po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, zdawał prezes Dr Majer sprawę z czynności delegacyi wysłanéj od Towarzystwa do Wiednia dla podziękowania N. Panu za utworzenie Akademii umiejętności w Krakowie i za dar przeznaczony na jej cele z kieszeni monarszej. Delegacya miała zamiar złożyć również hołd swój dostojnemu protektorowi Akademii arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, co jednak z powodu nieobecności jego w Wiedniu podówczas stać się nie mogło. Prezes zawiadomił zgromadzenie, że kancelarya protektoratu Akademii w Wiedniu urzędować będzie po polsku, i odczytał następnie odezwę Arcyksięcia, którą w właściwem podajemy miejscu, napisaną po polsku i zaopatrzoną polskim podpisem wysokiego Protektora. Ponieważ w tym roku Izba zawotować już nie może budżetu na Akademię tutejszą, minister przeznaczył na pierwsze jej potrzeby z funduszu rozporządzalnego wynoszącego na całą Przedlitawię 10.000 złr., kwotę 1.000 złr., która wystarczyć może na pierwotne ukonstytuowanie się Akademii, mogące prawdopodobnie nastąpić dopiero w październiku r. b.; na rok zaś przyszły minister przedłoży do zawotowania Izbie właściwy budżet Akademii. Dr Warszauer zaproponował, aby Towarzystwo dla okazania wdzięczności W. protektorowi trzechkrotny na cześć jego wydało okrzyk „niech żyje!“ Okrzyk ten zabrzmiał jednogłośnie ze wszystkich piersi. W końcu prezes Dr Majer podziękował rzewnemi słowy Towarzystwu za gorliwe współpracownictwo w dziele nauki, za ułatwienie mu trudnego zadania przewodnictwa i za zaufanie, jakiem go obdarzało przez tak długi szereg lat, przedłużając z roku na rok jego zaszczytny urząd. Na to wymownie odpowiedział Dr Dunajewski, że największa część zasługi należy się Prezesowi, który umiał pracujących w różnych zawodach jednoczyć ogniwem jednej wzniosłej myśli przyniesienia pożytku dla nauki i kraju. Pełne namaszczenia słowa szanownego mówcy, wywołały łzę w oczach czcigodnego prezesa i prawdziwy zapał zgromadzenia w oddaniu mu należnego uznania, które się grzmiącemi objawiło oklaskami.

— Komisya Sukiennicza uchwaliła wczoraj wieczór pod przewodnictwem Prezydenta miasta przyjąć i Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożyć umowę zawartą ze starszym budowniczym rządowym p. Feliksem Księżarskim względem restauracyi Sukiennic, według planów przez tegoż przedłożyć się mających na podstawie pierwotnej instrukcyi przez Radę miejską uchwalonej, a obejmującej zasady tej odbudowy. Przedmiot ten wniesiony będzie na najbliższe posiedzenie Rady wraz z wyjaśnieniem powodów, które zniewoliły do odstąpienia od umowy z hr. Konstantym Platerem.

— Właściciele sklepów w Sukiennicach pp. Pagaczewski i Fiszer deklarowali się odstąpić swych praw miastu; tym sposobem żadna już prywatna własność nie będzie się mieścić w Sukiennicach.

— Grono dawnych znajomych, przyjaciół i wielbicieli przybyłego na krótki czas do miasta naszego Seweryna Goszczyńskiego, zamierza uczcić go jutro wspólną wieczerzą odbyć się mającą w ogrodzie Strzeleckim.

— W skutku mianowania profesora historyi w gimnazyum S. Anny p. Stahlbergera dyrektorem gimnazyum S. Jacka, miejsce jego zajął profesor historyi tego ostatniego gimnazyum p. Flach, który godnie zastąpi swego poprzednika, a strata jego w gimnazyum S. Jacka da się zapewne uczuć. Nie jego też mieliśmy na myśli mówiąc o przenoszeniu profesorów i nie jego mogła dotyczeć ta wzmianka, przez którą chcieliśmy raczej zwrócić uwagę władzy odnośnej szkolnej na usterki, jakie się były zakradły w gimnazyum S. Jacka.

— Dzisiaj odbyła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa ostateczna przeciw Władysławowi Drachnemu o rabunek i zbrodnię gwałtu. Obwiniony skazanym został na dziesięć lat więzienia.

— Wczoraj podczas pogrzebu X. Russka proboszcza kościoła Św. Marka, skradziono z tego kościoła pięć kielichów srebrnych pozłacanych i kilkanaście świec dużych. O kradzież tę podejrzywano Józefa Kuźmińskiego, liczącego lat 25, czeladnika powroźniczego, a teraz kościelnego u Św. Marka. Odbyta u niego rewizya wykryła w jego izbie dwa kielichy, świece i inne przedmioty kościelne, w pobocznej zaś izbie gościnnej ukryte trzy kielichy. Kuźmiński przyznał się do kradzieży, lecz twierdził, że uczynił to po pijanemu. Oddano go do sądu.

— Dziś rano po 6ej zapalila się słoma w beczce z cukru stojącej w stajni domu p. Barbera pod L. 80 przy ulicy S. Filipa na Kleparzu. Ogień dostał się już do powały stajni. Gdy jednak były w tejże stajni dwie beczki z wodą, przeto domownicy stłumili ogień.

— Służba policyjna przytrzymała dziś rano u Agnieszki Matanowej pod L. 55 w Półwsiu Zwierzynieckiem, trzech 16-letnich chłopaków: Ludwika Bazylewicza, Ignacego Kwaśniewskiego i Józefa Sobczyńskiego, którzy znajdowali tam od dawna przytułek. Znaleziono u nich część towarów skradzionych wieczorem d. 26 b. m. w kramie p. Leiba Gumplowicza na jarmarku, przez wyłupanie deski; resztę skradzionego towaru sprawcy sprzedali.

— Dziś rano umarła nagle na Kazimierzu Agata Szewczykowa, żona murarza 40, lat licząca, pomimo ratunku udzielonego jej przez lekarza miejskiego Dr Frömricha. Ciało jej odwieziono do grubarni przy kościele Bożego Ciała.

— W dzienniku naszym z 18go b. m. donieśliśmy o uwięzieniu właścicieli biór informacyjnych w Krakowie Gąsiorowskiego i Bronowieckiego, wymieniając powody śledztw, przeciw nim prowadzonych. P. Bronowiecki zgłosił się następnie osobiście w dowód, że nie odpowiada z aresztu. Ogłoszenie nasze zatem było przedwczesne, skoro dopiero wczoraj nastąpiło uwięzienie Bronowieckiego, na mocy wyroku, który nas spowodował był do podania pierwszego doniesienia.

— *Kraj* powiada, że od czterech tygodni coraz liczniej do Kongresówki powracający wychodźcy polityczni zaopatrzeni są nie w paszporta, lecz w kartki drukowane na listowym papierze z napisem „Swidietelstwo“ treści następującej (po rosyjsku):

„Okaziciel niniejszego, wychodźca polski (tu nawisko), dobrowolnie powraca do Rosyi na podstawie najwyższego pozwolenia z d. 18 (30) czerwca 1871 r., na mocy którego dla osądzenia go i udowodnienia jego prawa do monarszej łaski ma być przedstawiony głównemu naczelnikowi tego kraju, w którym się urodził. Świadectwo to za przybyciem okaziciela na granicę Rosyi ma być pokazane oficerowi korpusu żandarmeryi. (Podpis ambasadora rosyjskiego.)“

Równocześnie otrzymuje każdy ustne polecenie, że mu tylko w Aleksandrowie, Granicy, Sosnowcu lub Wierzbołowie granicę Kongresówki przekroczyć wolno, i że przeprowadzenie śledztwa przeciw niemu nastąpi na wolnej stopie — jedynie dla formalności, dla przekonania się, że nie popełnił żadnej zbrodni.

— N. Pan udzielił Zromadzeniu pp. Prezentek przy kościele S. Jana w Krakowie wsparcie 400 złr. z własnej szkatuły na cele naukowe.

— Przed kilku dniami pojawiła się w dziennikach francuskich, a za niemi w niemieckich, rosyjskich i niektórych polskich wiadomość, że książę Władysław Czartoryski znalazłszy się w jednem towarzystwie z posłem rosyjskim ks. Orłowem, żądał od gospodarza domu, aby mu nie przedstawiał posła rosyjskiego i nie pozwolił księżnie Czartoryskiej zabrać znajomości z żoną posła, z powodu że chciała być przedstawioną nie jako księżnie Czartoryskiej ale jako księżniczce Nemours. Wszystko to, jak nam piszą z Paryża, jest bajką najzupełniejszą, ukutą chyba przez tych, co się w Paryżu ubiegają o łaski w Petersburgu, a dzienniki rosyjskie nie omieszkały też wyzyskać tej bajki przeciw Polakom.

— Naczelny dyrektor kolei galicyjskiej Karola Ludwika, radzca dworu Dr Jan Herz-Rodenau otrzymał od cesarza Niemieckiego order korony trzeciej klasy.

— **Z pod Dobczyc** 26 kwietnia.

Za staraniem starosty powiatu Wielickiego otwartą została d. 16 kwietnia poczta piesza we wsi Wiśniowy 2 mile od Dobczyc, niegdyś należącej do dóbr kameralnych w Niepołomicach, teraz własność hr. Romera, który na ten cel ustąpił poczmistrzowi do użytku dwa pokoiki w jednem ze znajdujących się tam zabudowań.

Wiśniowa sama przez się w pięknem położeniu, z klimatem zdrowym, ma tę ważność, że właśnie tamtędy przewożą wszelkie materyały budowlane i wyrób naczyń drewnianych do Bochni, Myślenic, Wieliczki i Krakowa. Wiśniowa zatem już przez ustalenie poczty w miejscu przynosi korzyści dla przedsiębiorców. Życzyćby tylko wypadało, żeby właśnie z tych samych przyczyn wozowa poczta zaprowadzoną tam być mogła. Gdy kiedyś droga, którą z Wieliczki do Dobczyc budują, ukończoną zostanie — co zapewne wkrótce nastąpi, bo rzecz ta nie cierpi odwłoki — i droga zresztą z Dobczyc na Wiśniową do południowego gościńca jedną milę wynosząca należycie będzie utrzymywaną, nietylko wspomniane materyały łatwiej dadzą się sprowadzać, ale i dla gości udających się do kąpiel, albo dla turystów zwiedzających Tatry, o połowę droga od dzisiejszej skróconą będzie.

— **Strzyżów** 28 kwietnia.

Z powodu wyniesienia kanonika i dziekana X. Feliksa Buchwalda na godność prałata rzymsktego, duchowieństwo dekanalne zgromadziwszy się u niego w Dobrzechowie, przez usta najstarszego w kapłaństwie X. kanonina Hibla złożyło mu swoje życzenia, a dziękując za jego pełne miłości i zbawiennych skutków przewodnictwo, oświadczyło, że go kocha i uwielbia, z uczuciem dzieci miłujących cieszy się jego wywyższeniem, prosi Boga, aby w najdłuższe lata kierował dekanatem, i na pamiątkę tego dnia ofiarowało mu ślicznego wyrobu i znacznej wartości kielich.

— Dnia 26 kwietnia zamordowany został w Czerniowcach Wilhelm Knauer, syn kupca lwowskiego, bawiący tam w sprawach asekuracyi. Podejrzany o tę zbrodnię towarzysz zamordowanego Weich, został uwięziony. Knauer prowadził dom komisowy pod firmą „Boczkowski i Weich“, którego obwiniony Weich był spólnikiem. Knauer miał wykryć jakieś szalbierstwa czy też fałszerstwa Weicha i doniósł o tem Boczkowskiemu telegrafem, a ten go zawezwał do Lwowa, aby przywiózł z sobą dowody przeciw Weichowi. Rano miał też Knauer odjechać do Lwowa, a w nocy został zamordowany.

— Gminy Środopolce, Pawłów i Stanin w powiecie Kamionkowskim, postanowiły założyć każda u siebie szkołę trywialną i takową uposażyć; podobnież gminy Olesko i Bużek w powiecie Złoczowskim.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 29 kwietnia pogoda; termometr od + 7°.8 doszedł do + 18°.4 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 30 kwietnia stan jego był 332‴.47, termometru + 6°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 1 maja: Śgo Filipa i Śgo Jakóba apostołów.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Objaśnienie o warunkach udziału w wystawie powszechnej w Wiedniu 1873.

(Ciąg dalszy)

Placowe.

§ 12. Za sporządzenie dylowanych podłóg, dachu, za ozdobienie tegoż, za założenie ogródka, od wystawców na powszechnej wystawie świata w r. 1873, żadne opłaty pobierane nie będą.

Wszystkie tego rodzaju wydatki pokryte będą z funduszu wystawy, natomiast opłacać będą wystawcy placowe, które od metra kwadratowego obliczone będzie jak następuje:

a) w pałacu wystawy w miejscu zamkniętem:
miejsce wzdłuż ściany . . . . . . 6 złr.
na ścianie . . . . 3 „
za miejsce dla przedmiotów wolno stojących, bez względu na wysokość tychże . . . . 12 „
b) w podwórzu pałacu wystawy . . . 4 „
c) w zabudowaniu dla maszyn w miejscu krytem:
miejsce na ziemi . . . . . . 4 „
miejsce na ścianie . . . . . . 2 „
d) w parku:
pod gołem niebem . . . . 1 „
w miejscu mającem być pokrytem kosztem wystawców . . . . . . 3 „

Metr kwadratowy powierzchni uprawnia tylko do 1go metra fasady.

Każdy wystawca uprawniony jest po nabyciu miejsca do ściany pałacu przytykającego korzystać z przytykającej powierzchni ściany, do wysokości półtora metra od ziemi licząc.

Od ściany po nad powyższą wysokość, pobieraną będzie od wystawców należytość podług wyż wymienionej taryfy.

Wystawcy przedmiotów należących do sztuk pięknych lub do „*exposition des amateurs*“, nie uiszczają placowego za użytkowanie powierzchni ziemi i ściany.

Obniżenie placowego.

§ 13. Urządzający wystawy zbiorowe w dziedzinie drobnego przemysłu krajowego, mogą w szczególnych uwzględnienia godnych razach uzyskać od jeneralnego dyrektora wystawy powszechnej zniżenie ceny placowego.

Zniżenie opłaty kolejowej.

§ 14. Należytość transportu koleją tam i napowrót, zniżoną jest na 0.8 centa w. a., a odnośne ustanowienia mogą wystawcy przejrzeć w komisyi krajowej dla wystawy.

Uznanie miejsca wystawy na skład wolny.

§ 15. Miejsce wystawy uznane jest za skład wolny *(entrepot réel)*, i dla tego mogą być wystawione wszystkie przedmioty austryackiego monopolu państwowego bez żadnej przeszkody.

Uwolnienie korespondencyi od opłaty pocztowej.

§ 16. Korespondencya w sprawach dotyczących wystawy, wolną jest od opłaty pocztowej.

Na odnośnych atoli pismach musi być wypisane nazwisko, z oznaczeniem charakteru nadawcy (jako wystawcy itd.) z dodatkiem: „na wezwanie urzędowe“.

Ajencya.

§ 17. Lwowska krajowa komisya wystawy, urządzi w Wiedniu ajencyę, która działać będzie w interesie wystawców powiatu lwowskiego.

O chwili, w której wymieniona ajencya swą

czynność rozpocznie, wystawcy później będą uwiadomieni.

Ajencya ta udzielać będzie wyjaśnień wystawcom z Galicyi w wypadkach wątpliwych, i będzie w ogóle pośredniczyć w każdym względzie na korzyść wystawców.

Reklamacye.

§ 18. Reklamacye i zażalenia należy wnosić do niej piśmiennie, jeżeliby łatwem było do przewidzenia, że takowe w krótkiej drodze wniesione celu nie osiągną.

Opakowanie przedmiotów.

§ 19. Wszystkie przedmioty wystawy winny być oznaką „*W. A. 1873 Wien*" opatrzone i do jeneralnego dyrektora wystawy powszechnej w Wiedniu adresowane. Adres ten odpowiednio przymocowany, ma oprócz wyż pomienionego oznaczenia następujące dane zawierać:

a) imię lub firmę wystawcy;
b) kraj i miejsce pobytu;
c) dział, do którego przedmioty należą;
d) liczbę porządkową zgłoszenia wedle kwitu wystawniczego;
e) ilość sztuk każdorazowej przesyłki. W razie gdy wystawca tylko jedno Collo posyła, należy takowe numerem 1 oznaczyć, jeżeli zaś wystawca równocześnie więcej pak wysyła, powinna być ilość onych na każdem Collo ułamkiem wyrażona, np. $^6/_1$, $^6/_2$, $^6/_3$ i t. d.

Liczba 6 oznacza, że przesyłka z 6 kawałków się składa, z których jeden jest Nr. pierwszy, drugi Nr. drugi i t. d.

Odbiorcy tym sposobem będą mogli przekonać się po nadejściu przesyłki, czy takowa jest kompletną, lub czy którego kawałka, a względnie którego numeru nie brakuje.

W razie zapakowania kilku mniejszych kawałków w jedną skrzynię, należy szczególnie na to uważać, ażeby tylko przedmioty do jednego działu należące w niej się znajdowały, a skrzynia w sposób wyż pomieniony oznaczoną być powinna.

Skrzynie powinny być na wewnątrz, mianowicie na tylnej stronie wieka i na dnie tym samym znakiem zaopatrzone, ażeby tym sposobem według możności zapobiedz zamianom.

f) Miejsce wystawy, mianowicie pałac, park, zabudowanie dla maszyn i t. p.

W celu ułatwiającej manipulacyi z przedmiotami nadesłanemi, będzie barwa adresów dla okręgu lwowskiego ustanowiona przez jeneralnego dyrektora komisyi wystawy krajowej w swoim czasie oznajmioną.

Formularze adresów:

W. A. 1873 r. Wiedeń.

Do jeneralnego dyrektora wystawy powszechnej w Wiedniu.

Miejsce wystawy:
(np. pałac, park, zabudowanie dla maszyn)
imię lub firma wystawcy
kraj i miejsce pobytu
sekcya
liczba porządkowa
ułamek Colla $^6/_1$, $^6/_2$ i t. d.

W celu stwierdzenia tożsamości przesyłki i ułatwienia manipulacyi cłowej należy do każdego Colli przyłączyć dokładny spis przedmiotów w nim zawartych.

Jeżeli wystawca kwit wystawniczy otrzyma, wolno mu przedmioty przeznaczone na wystawę natychmiast wysłać; takowe muszą jednak według przepisów regulaminu być opakowane.

Dostawa do kolei.

§ 20. Przy dzisiejszych stosunkach komunikacyjnych Galicyi są w tej mierze dwa przypadki możliwe; — albo wystawca znajduje się w bezpośredniej bliskości kolei żelaznej i oddaje przeznaczoną na wystawę przesyłkę bezpośrednio na kolej, lub wystawca mieszka w oddaleniu od kolei i zmuszony jest z tego powodu transportować przesyłkę do najbliższej stacyi kolejowej.

Jeżeli się oddawca w pobliżu stacyi kolei żelaznej znajduje, natenczas będzie najwłaściwszem, gdy albo osobiście, albo za pośrednictwem pewnych ludzi nadanie przedmiotów na wystawę przeznaczonych na kolej uskutecznili.

Podczas przewozu na przestrzeni od miejsca zamieszkania aż do kolei, powinien przesyłce ktoś towarzyszyć, aby takowa podczas transportu aż do magazynu frachtowego przesyłką uszkodzoną nie została.

Jeżeli wystawca nie znajduje się w bezpośredniej bliskości kolei, to i w takim razie życzyć wypada, by przesyłce ktoś aż do stacyi towarzyszył i nad tem czuwał, aby takowa podczas transportu jakiej szkody nie poniosła.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30 kwietnia odbytym.

Z powodu świąt żydowskich, nie odbywały się targi zbożowe, ani w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki, ani też w dzisiejszym na Kleparzu.

Gdy kilka ostatnich targów z powodu świąt starozakonnych miejsca nie miało, można się na przyszły targ znacznych spodziewać dowozów.

Wiedeń 27 kwietnia. *(Giełda zbożowa.)*

W ostatnim tygodniu odznaczył się interes terminowy pewną podwyżką. Podniesienie się cen nastąpiło naprzód w Berlinie, a następnie na innych niemieckich giełdach. Z Anglii donoszą o podniesieniu się cen, gdyż dowozy morskie są bardzo małe, a z prowincyi mało na targi dowożą. Przy ożywionej chęci kupna pszenicę płacono drożej o 1 szylinga. We Francyi tak na targach departamentowych jako też i na placach portowych, gdzie dowozy prawie ustały a zapasy zmniejszyły się, płacono drożej. W Holandyi i Belgii składy znowu powypróżniane, w skutek czego zdrożało. Szwajcarya nie może się od sąsiednich targów uwolnić, zakupna małe, przez co ceny nie mogą się podnieść. Za to południowo niemieckie targi ożywiły się, ceny wskutek małych dowozów podniosły się. W Rosyi cena żyta podniosła się. W kraju zaś z początkiem tygodnia w całym obrocie była ospałość, żadna żywsza chęć kupna nie okazała się, a kupujący ofiarowali niższe ceny. W ostatnich dniach znowu ruch i popyt więcej ożywił się.

Na dzisiejszej giełdzie oczekiwane polepszenie nie nastąpiło. Interes bardzo słaby. Z początku żądano wyższych cen, które w końcu nie utrzymały się. O żyto popyt zmniejszył się. Płacono za pszenicę galicyjską w Wiedniu 83 fnt. 6·50, słowacką 84 fnt. 6·60, na 87 fnt. 7 złr. za 100 funtów cłowych; jęczmień 73 fnt. 3·7½, owies od 1·97 do 2·38, ziemniaki 1·80 do 2, groch 7 do 9, soczewica 7 do 9, bób 6 do 7.

Koleje Tureckie. Pomiędzy rządem tureckim a baronem Hirschem mają się toczyć układy, w duchu wyłączenia kolei rumelskich z koncesyi udzielonej na koleje tureckie. Zamiarem rządu tureckiego ma być budowanie kolei w Rumelii nie na podstawie subwencyi rządowej, jak to jest przyjęte dla innych linij tureckich, ale na podstawie gwarancyi rządowej czystego dochodu. Rząd turecki w takim tylko razie będzie mógł przystąpić do dzieła, jeśli konsorcyum barona Hirscha zgodzi się na wyłączenie kolei rumelskiej z koncesyi [illegible] Rząd turecki miałby w takim razie zmniejszyć subwencyę zapewnioną dla konsorcyum. Rozumie się, że [illegible] podobnej zmiany jest ważność linii rumelskiej dla [illegible] szybkiego wybudowania tej linii [illegible] Hirschowi na koleje serbskie [illegible] państwo [illegible] rządu [illegible] nie może [illegible]

Peszt 27 kwietnia. Pszenicy mało wystawiono na sprzedaż, inne ziarna mało kupowano, ceny bardzo stałe, bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 81 funtów 6·35 do 6·45, na 85 f. 7·20 do 7·25 za 100 f. cłowych; żyto 3·65 do 3·70, jęczmień 2·75 do 2·90; owies 1·85 do 1·90; kukurudza 4·30 do 4·40; proso 3·10 do 3·20; olej 33 złr.; spirytus 56½ złr.

Wrocław 27 kwietnia. Płacono za pszenicę na 88 f. po 24½ sgr., żyto na 84 f. po 88 sgr., owies na 50 f. po 142 sgr., olej 24½ tal., spirytus 1000 Tall. 22⅔ tal.

Przyjechali do Krakowa od 29go do 30go kwietnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Joanna hr. Borowska z Tarnowa, Konstancya hr. Romerowa właś. dóbr z Borowy, Frycz Klinger kupiec z Prus, Ferdynand Bartmański z Galicyi, Gruber budowniczy ze Lwowa, Herman Deutsch z Wiednia, Karol bar. Poten właś. dóbr z Olszanki, Henryk Turnau z familią właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Atanazy Benoe wł. dóbr z Niegowic, Leopold Płaziński naczelnik pow. z Chrzanowa, Tekla hr. Borchowa właś. dóbr z Warszawy, Bronisław Cywiński z żoną wł. d. z Kopytówki, Adam Miłaszewski z żoną dyr. teatru ze Lwowa, Franciszek hr. Kornorowski wł. dóbr z Kaszowic, Ludwik Skorzewski właś. dóbr z Poznańskiego, ks. Kalikst Świątopełk Czetwertyński z Wiednia, Kazimierz Zakrzeński właśc. dóbr z Marcinkowic, Michał Naimski ze Spytkowic, X. Jakób Kubala proboszcz z Bestwiny, Konstanty Popiel wł. d. z Kongresówki, Maciej Piecek i Romuald Laskowski z Pińczowa, Aleksander Dydyński wł. d. z Raciborska.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski z Łuczyc, Edward Windakiewicz inżynier ze Lwowa, Ernest Pruszyński prof. z Londynu, Antoni Stankiewicz ze Lwowa, Edward Dereniowski z Sieciechowic, Włodzimirz Rudzki wł. d. z Jazdowiczek, Natalia Keslin z Wiednia, Jakób Petak kontrolor ze Lwowa, W. Stosberg kupiec z Remscheid, Józef Byszewski z Warszawy, Bolesław Kałuski z Galicyi, J. Koch kupiec z Wiednia, J. Schmidt z Wiednia, hr. Krasicki z Wołynia, Józef Frycz wł. dóbr z Kongresówki, Leopold Paliszewski wł. dóbr z Poznańskiego, Hankiewicz ze Szczakowy, Peszke, Steinert i Bugisel z Spenberg, Paweł Jung literat z Berlina, Karol Janko z Galicyi, Marya Iwanowa z Petersburga, J. Welikanow kupiec z Odessy, Niedermoser dyr. banku z Wiednia, Marya Kotnowska, Kamila Przanowska i Konstanty Kunert z Kongresówki, Ł. Rapapot z Granicy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 29 kwietnia. Hr. Harcourt stanowczo mianowany posłem w Londynie, a bar. Bourgoing w Rzymie. Hr. Arnim wyjechał wczoraj z Berlina i zapewne jutro tu stanie. Zaprzeczają, aby Don Carlos aresztowany był we Francyi; prawdą jest tylko, że wyjechał z Genewy.

Strasburg 29 kwietnia. Na otwarcie Uniwersytetu d. 1go maja mnóstwo osób przybywa. Wczoraj rano o 11ej zaszła demonstracya. Pompierzy wracając z ćwiczeń wołali na placu Klebera „niech żyje Francya!" i rozpierzchli się. Policya nie wdała się.

Genewa 28 kwietnia. Rada naczelna internationalnego stowarzyszenia robotników postanowiła odbyć tu w tym roku kongres we wrześniu.

Madryt 27 kwietnia. Banda złożona z 2000 Karlistów pod wodzą byłego deputowanego Yrabasse, została rozbitą. Wielu powstańców zabito i raniono.

Madryt 28 kwietnia. *Epoca* donosi, że wojsko powstańcze w Nawarze rozprószone po części, przeciąga po prowincyi bez wyraźnego celu, a dowódzcy nie są w stanie utrzymać karności.

Madryt 28 kwietnia. Żandarmerya stoczyła krwawą utarczkę z oddziałem powstańców, który pod wodzą Dorontoro wkroczył do Starej Kastylii.

Neapol 28 kwietnia godz. 2 po poł. Depesza z obserwatoryum na Wezuwiuszu donosi, że potoki lawy wygasły a łoskot zmniejszył się. Ku Terzigno nowe czeluście powstały.

Neapol 29 kwietnia. Dzienniki donoszą, że wielu cudzoziemców, którzy znikli, wróciło znowu do Neapolu. W kilku miejscach towarzyszyły błyskawice deszczowi popiołu, a ziemia pokryta jest popiołem na kilka centimetrów. Wszystkie dzienniki chwalą profesora Palmiero, który wytrwał w obserwatorium, aby robić obserwacye. Ludność jest zasmuconą ale spokojną,

wieczór. Niebo na nowo się zachmurzyło i deszcz popiołu na nowo sypać się począł, a rozciąga się na wiele gmin i sięga aż do Caserta.

północ. Popiół sypie się ciągle; Wezuwiusza nie widać, tylko niekiedy błyskawice przerzynają powietrze. Słychać szelest, jakby huk daleki grzmotu. Nie jest prawdą, aby kratery nowe powstały.

Konstantynopol 28 kwietnia. Sekretarz legacyi i chwilowy pełnomocnik Stanów Zjednoczonych Brown, umarł nagle na serce.

Sejm czeski trudni się sprawdzeniem wyborów. *Presse* donosi, że na trzeciem posiedzeniu 155, wyborów, a zatem przeszło większość ogółu deputowanych sprawdzonych już było. Protesta przeciw wyborom tak deklarantów jak i wiernokonstytucyjnych przekazane zostały komisyi z 9 członków złożonej, zatem i protest tak zwanych feudałów, który także uwzględnionym być musiał, a odpowiedź na niego jest konstytucyjną koniecznością. Merytoryczne czynności sejmu rozpoczęły się w tym tygodniu, a sejm spieszyć się musi, bo na przedłożenia rozliczne i budżet krajowy mało mu zostaje czasu, skoro do 4 maja jest termin odroczenia sesyi. Przed tym dniem przeto i wybory delegacyi do Rady państwa i wybory do wydziału krajowego odbyć się muszą.

Wspomnieliśmy wczoraj już o mniemanym planie kampanii, według którego kierować się ma delegacya w kwestyi galicyjskiej na przyszłej sesyi Rady państwa. Plan ten, który to niby z „kompetentnego źródła" podał jeden z dzienników wiedeńskich, dziś widzimy powtarzany i rozbierany przez inne. Powtórzyć więc raz jeszcze nam wypada, żeśmy „z kompetentnej strony" nic w tym względzie nie otrzymali, czemu zapewne dziwić się nikt nie będzie, bo jak dotąd nie było zwyczajem ogłaszać planu kampanii z góry, a tem więcej, gdy całkiem nie jest znanem stanowisko, jakie zajmuje przeciwnik, ani nawet w jakich wystąpi warunkach. Podaliśmy cały artykuł *N. fr. Presse* napisany w przedmiocie kwestyi galicyjskiej, albowiem wydawał nam się być programatem stronnictwa wiernokonstytucyjnego; warto więc było, aby wiedziano w kraju, jakie były jego względem Galicyi zamiary po wygranej w Czechach, ale nie myślimy wcale, aby miał być podstawą do wytknięcia sobie naprzód planu kampanii. Szkoda więc czasu i atłasu, jak to mówią, na rozbiory i uwagi, których nie szczędzą dzienniki nad planem niemającym żadnej rzeczywistej podstawy.

Wczoraj zamieściliśmy wzmiankę o zaprzeczeniu doniesienia względem zamiaru urządzenia obozu wojsk włoskich u granicy sabaudzkiej, co dać miało powód do zapytania się u dworu włoskiego ze strony francuskiej. Była także mowa o fortyfikowaniu brzegów zatoki genueńskiej przez inżynierów niemieckich. Zdaniem *Norda* wszystko to wieści przesadzone, a prawdą jest tyle, że „ks. Fryderyk Karol za swojego we Włoszech pobytu zajmował się szczególnie z oficerami swego orszaku zbadaniem zasobów wojennych tego kraju i wspierał rząd włoski radami swemi w postanowieniach tyczących się obrony półwyspu; sztab główny księcia pruskiego przygotował nawet memoryał techniczny w tym przedmiocie i wręczył go w formie doradczej włoskiemu ministrowi wojny." Ta niby złagodzona przez *Norda* wersya jest dość stanowczą. Ks. Fryderyk Karol za krótko bawił we Włoszech, aby studya mógł odbywać dla swojej nauki, ale oficerowie inżynieryi pruskiej dawno zapewne zajmowali się temi pracami i to nie dla swojej nauki, lecz dla rządu włoskiego. Jeden rząd dopomaga w takich rzeczach drugiemu wtedy tylko, gdy interes ich jest wspólny.

Niezwykła cisza panuje obecnie. Nie ma bowiem żadnych faktów w świecie politycznym, a niepewność sytuacyi tamuje nawet wszelkie kroki polityczne. Jedynemi wypadkami są w tej chwili ruchy Karlistów w Hiszpanii, które nie dochodzą do wielkości rewolucyi i zdają się być bliskiemi końca. Postawa rządu wzmocniła się chwilowo przez to, że republikanie i progresiści, którzy trzymali z Karlistami, dopóki szło o wybory, odstąpili ich, gdy nadeszła pora chwycenia za broń. Nie pochodzi to z obawy rewolucyi, lecz że nie chcą wspomagać roszczeń burbońskich i torować księciu Madryckiemu drogi do tronu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Praga 30 kwietnia. Na posiedzeniu sejmu czeskiego ułożono sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach z większej własności. Sprawozdanie powtarza protest księcia Lobkowica, streszcza rekurs konserwatystów przeciw urzędownie sprawdzonej liście wyborców, oświadcza, iż Wydział krajowy nie może wnosić uznania wyborów z większej własności. Namiestnik oświadcza, że rząd dopiero jutro przystąpi do dania odpowiedzi na nieuzasadnione zarzuty, gdyż nie otrzymał jak zwykle od przełożonego wydziału wiadomości o proteście. Marszałek krajowy ubolewa, że na posiedzenie komisyi sprawdzającej wybory nie był zaproszony żaden reprezentant rządu. Sejm odroczył obrady na jutro i przystąpił do wyboru komisyi budżetowej.

Peszt 30 kwietnia. *Naplo* donosi, że zwołanie sejmu nastąpi dnia 1go września.

Berlin 29 kwietnia. Książę Fryderyk Karol powrócił tu wczoraj wieczór a dziś miał posłuchanie u Cesarza. Poseł francuski hr. Arnim wyjechał wczoraj wieczór do Paryża.

Paryż 29 kwietnia w południe. Związki koleją żelazną z Madrytem znowu przywrócone. Republikanie Pampelony żądali od władz broni, i łączą się z gwardyą narodową należącą do progresistów, aby walczyć z Karlistami. Dowódzca Pampelony jenerał Morionez rozwija wielką energię. Wszystkie bandy powstańcze dowodzone są przez księży. 40 uzbrojonych karlistów poddało się a 60 zostało wziętych jeńcem i odprowadzonych do Vittorii. Listy z Madrytu z d. 27 mówią, że armia ożywioną jest najlepszym duchem; nie zaszło w niej żadne zbiegostwo. Mianowanie jenerała Langunero, radykalisty skrajnego i zwolennika Zorilli, dowódzcą jednej kolumny w prowincyi Nawarry, sprawiło wielkie wrażenie i poczytywane jest za dowód, iż republikanie i radykaliści nie myślą się łączyć z ruchem karlistowskim.

Bern 29 kwietuia. Według zawiadomienia poselstwa rosyjskiego udzielonego Radzie związkowej, ósmy międzynarodowy kongres statystyczny zbierze się dnia 20go sierpnia w Petersburgu,

Londyn 29 kwietnia. Lord Russell odłożył do podziałku wniesienie swojego wniosku pod względem sprawy „Alabamy." Cesarzowa Niemiecka za swojem tu przybyciem mieszkać będzie w zamku Windsor.— *Times* podaje telegram z Filadelfii z dnia 28go b. m. donoszący, że starania Amerykanów posiadających wpływ, około cofnięcia pretensyj szkód pośrednich, idą dalej i jest nadzieja powiedzenia się takowych.

Londyn 30 kwietnia. Gladstone oznajmił w izbie niższej, iż poseł amerykański oczekuje dziś noty z odpowiedzią Fisha.

Madryt 29 kwietnia. Donoszą urzędownie: W prowincyi Saragossa nie pokazała się żadna banda więcej. Marszałek Serrano rozpoczyna dziś operacye swoje w Nawarze.

Neapol 29 kwietnia w nocy. Żużle sypią się ciągle; po południu sypał miejscami deszcz piaszczysty. Lawa przestała płynąć. Zjawiska elektryczne utrzymują się wciąż jeszcze. Deszcz żużlowy zniszczył okolicę tam, gdzie lawa nie dosięgła.

Kursa. Wiedeń 30 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·65. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·30. — Losy z r. 1860 103·25. — Akcye banku 840. — Akcye kredytowe 332·50. — Londyn 112·60. — Srebro 110·35. Dukat 5·36$^5/_{10}$.— Lombardy 199·—. Losy z r. 1864 145·50. — Akcye franco-austr. 139·50. — Napoleony 8·98. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 254·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50. Akcye kol. północ.-wschod. 167·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 132·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71·30. — Oblig. indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 327·50. Akcye kolei rządowéj 370·—.— Akcye kol. siedm. 186·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 185·50. — Akcye kol. północ. 233·50 Tramway 295·50. — Akcye banku budowy 125·60. Akcye kol. wschod. 147·50. — Akcye kol. Alföl 182·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.50 Austryacki bank ogólny 249·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 kwietnia.
(Wartość kuponów do 1 maja)

		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100		111 —	109 75	—
Kupony sr. płatne „ „ 100		110 50	109 25	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100		153 —	152 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100		168 25	167 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.		5 42	5 34	—
Napoleondory „ 1 szt.		9 05	8 96	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	oprócz kup. b.	76 75	75 75	—
4% listy zast. „ „ „ 100		76 25	76 —	1 34½
5% „ „ „ „ „ 100		83 75	82 90	1 67
6% „ hipot. „ „ „ 100		90 25	88 75	1 1⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100		90 50	88 75	2 1⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120		110 —	108 25	2 1⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę		107 50	105 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	oprócz kuponu b.	102 —	100 —	1 34½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „		176 —	172 —	2 1⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210		258 —	255 50	3 53
„ „ Lwow.-Czern. „ 200		168 —	166 —	—
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60		97 —	94 —	1 —⅚
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100		92 25	91 25	1 43⅓
4% „ „ „ „ II „ 100		91 —	89 75	1 43⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100		91 50	90 25	1 77⅙
4% „ likwidac. Kr. pol. 100		77 —	76 —	1 67⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100		54 —	52 50	—

Wiedeń 29 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 80	64 70
5% „ „ „ sreb.	71 60	71 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie .	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	83 —	82 50
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 75
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	78 23	77 75
Pożyczka głodowa galicyjska .	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr. ..	109 50	109 20

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	93 —	92 85
4 „ galicyjskie . . .	— —	— —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow. .	90 25	90 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	104 80
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. .	89 60	89 30
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 25	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	328 —	326 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	103 60	103 30
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860 . . .	125 50	124 50
Losy pożyczk. z r. 1864	146 —	145 50
„ prem. poż. węgier. .	106 75	106 50
„ Comorente . . .	24 —	23 —
„ Kredytowe . . .	186 50	185 50
„ żeglugi parowéj . na Dunaju . . .	100 25	99 75
„ księcia Salm . .	42 —	41 50
„ „ Palffy . .	29 75	29 25
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois . .	30 —	29 —
„ miasta Budy . .	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein . .	24 —	23 50
„ hr. Keglevich . .	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. .	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr. . .	842 —	842 —
Zakładu kredytowego .	335 —	334 50
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	613 —
Kolei półn. Ferdynanda	2337	2332

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a. .	372 —	371 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 —	249 50
„ Pardubickiej . .	186 50	186 —
„ południowej . . .	199 75	199 50
„ Galicyjskiej . . .	256 75	256 25
„ Czerniowieckiéj .	167 —	166 —
Kol. węgier. półn. wsch.	167 50	167 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	179 50	179 —
Akc. kol. Alf. fiumań. .	183 —	182 —
„ „ Kosz.-Bogum. .	189 25	188 75
„ „ Siedmiogrodz. .	185 !	184 —
„ „ Cisańskiej . .	282 —	280 —
„ „ wschod. węg. .	148 75	148 25
„ „ austr. północno-zachodniej . .	211 50	211 —
„ „ Franc. Józefa .	210 —	209 50
Akcye banku anglo-austr.	325 25	324 75
„ „ anglo-węg. .	111 —	110 50
„ austryack. ogóln. .	251 —	249 —
„ Zakł. kredyt. węg.	155 50	154 50
„ banku franko-austr.	140 50	140 —
„ „ węgierskiego .	108 —	107 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	100 —	99 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie .	— —	— —
„ wied. d. obr. płod. .	257 50	256 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	133 50	133 —
„ dla obrotu ogólnego	202 50	202 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie .	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach .	— —	— —
„ 400 frank. tureckie .	75 50	74 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr. .	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 —	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 60	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. .	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 —	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . .	99 —	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę .	5 36	5 35
„ „ obrączk. .	— —	— —
Złoto *al marco* . . .	— —	— —
Napoleondory	8 95⁵	8 95
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) . .	— —	— —
Souwereny angielskie .	11 30	11 21
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	110 30	110 15
Srebro, kupony . . .	110 75	110 25
Talary związkowe . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe .	1 67⁷⁵	1 67²⁵
Lwów 27 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 37	5 28
„ cesarski . . .	5 38	5 29
Półimperyał rosyjski .	9 5	8 90
Rubel srebrny rosyjski .	1 78	1 68
„ papier. „ .	1 51¾	1 50¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	92 50	92 —
Obligi indemn. bez kup.	77 40	76 80
Akcye kol. galic. b. kup.	256 50	255 —
„ „ lwows.-czern.	168 50	167 25
„ Banku hipot. gal.	166 50	164 50
Warsz. 27 kwietnia.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „ „	90 90	90 60
kupon „	— —	1 38⁸/₉
„ „ nowe „	91 15	90 85
kupony „	— —	1 73⅔
„ likwidacyjne „	76 70	76 40
kupony „	— —	1 62²/₉
Kolej warsz. wiedeńska .	— —	96 —
„ „ bydgoskiéj .	76 75	— —
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ lodzka . .	— —	105 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą. rano	Odchodzą. po poł.	Przychodzą. rano	Przychodzą. po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

Konkurs.

Celem **obsadzenia posady drugiego lekarza kolejowego** we **Lwowie** z roczną płacą 600 złr. w. a. i **drugiego lekarza kolejowego** w **Brodach** z roczną płacą 400 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni być doktorami medycyny i chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniéj do **dnia 15go Maja r. b.** do podpisanego zarządu wniesione.

Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze zarządu we Lwowie i na każdéj stacyi.

Lwów dnia 28 Kwietnia 1872 r. (831-1-3)

Z Zarządu stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

DOM

narożny, obok kościoła Ś. Floryana na Kleparzu przy szkole miejskiéj położony, z rynku ku kolei żelaznéj wiodący, Nr. 123, **jest do sprzedania.**—Bliższa wiadomość na miejscu.

(855-1-)

Wit. W. Smochowskiego i Sp.
Biuro komisowe
i Ajencya powszechna
dla rolnictwa, przemysłu i handlu

we LWOWIE,

przy ulicy Sobieskiego (przedtem Nowéj) pod l. d. 306,

dostawszy wiele nowych majątków pod *bardzo korzystnemi warunkami do sprzedaży*, jest w możności nastręczenia i pośredniczenia w zakupnie tychże i innych po różnéj cenie od 5,000 złr. do 600,000 złr.; zarazem *poszukuje* innych majątków i realności *do sprzedaży* i *wydzierżawienia*.

(799-1-4)

Powóz wiedeński

kompletny, lekki, bardzo mało używany, jest do sprzedania z wolnéj ręki przy ul. Ś. Rocha Nr. 462. (853-1-3)

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-12-)

Oficyalista

kawaler, w wieku od 30 do 40 lat, znający się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, posiadający zarazem kilkoletnią praktykę z większego postępowego gospodarstwa, znajdzie **pomieszczenie jako ekonom w Piekarach** pod Krakowem. Pensya stosowna do uzdolnienia.

Bliższa wiadomość tylko osobiście na miejscu. (584-9-12)

Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,** Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (25-17-24)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Niewymowna radość!

panuje w licznej rodzinie mojej z powodu wygranego

Terna,

za pomocą otrzymanych **instrukcyj** od Prof.

R. von Orlice,

w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 5.

Szczere podzięki wspomnionemu Panu wraz z prośbą do **każdego**, by udał się z zaufaniem do profesora matematyki pana R. von Orlice w Berlinie, który na zapytania **bezpłatnie** udziela bliższych szczegółów i **bezzwłocznie** odpowiada, kontentując się małem wynagrodzeniem 2 złr. za koszta korespondencyi i przesyłki, a w razie wygrania 10% prowizyi od wygranej.

St. Stefan.

Józef Gernitzer, kamieniarz.

(670)

Obwieszczenie.

Z przypadających do emisyi **nowych** akcyj

BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO
Kwilecki, Potocki i Sp.

udziela się niniejszem, na mocy uchwały podpisanéj Rady nadzorczéj, posiadaczom starych akcyj resp. kwitów tymczasowych Banku, **pierwszeństwo,** że na każde **dwie stare** sztuki **jednę nową akcyę** wraz z **bieżącym** kuponem od 1go Lipca r. b. po kursie **105 tal.** nabyć mogą, a to pod następującemi warunkami:

1) Zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstęplowania najpóźniéj **do 1go Czerwca r. b.** nastąpić, a to u następnych domów bankowych:

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. w **Poznaniu,**

tegoż Banku **filii Wrocławskiéj,** albo

Domu bankowego S. Abel jr. w **Berlinie.**

2) Do zameldowania powinna być dołączona zupełna waluta nowo odebrać się mających akcyj po 105 tal., a zatem za każdą nową akcyę 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1go Lipca r. b.

3) Nowe akcye zostaną interesantom do 15go Czerwca r. b. wydane, i to przez te same domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone. (772-3-6)

Bank Rolniczo-przemysłowy
KWILECKI, POTOCKI i SPÓŁKA.

Rada Nadzorcza:

Wolniewicz,

Przewodniczący.

Setki tysięcy ludzi

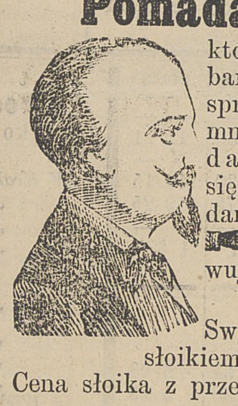
zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi na porost włosów.

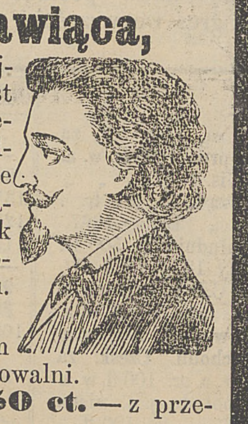
Niema nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie, jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez jego cesar. król. Apostolską Mość Franciszka Józefa I. Cesarza Austryi, Króla Węgier itd., wył. przywilejem dla wszystkich c. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw, patentem z dnia 18go Listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona

Schutz Marke

Pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularnem użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk **kędzierzawi je** i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.



Swym przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi prócz tego ozdobę każdéj gotowalni.

Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach **1 złr. 50 ct.** — z przesyłką pocztową **1 złr. 60 ct. w. a.**

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Fabrykę i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo utrzymuje

KAROL POLT,

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in **Wien, Josefstadt, Piaristengasse 14,** im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstr., *gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciéj się załatwiają.* (5-15-)

Główny Skład dla Krakowa jedynie u pana

Józefa Jahna w Krakowie

i u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w **Tarnowie.**

Uwaga. Tak jak każdy dobry wyrób znajduje naśladowców, tak niemniéj. i w tym artykule znajdują się podobizny: uprasza się więc, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie „Pomady rezedowéj kędzierzawiącéj K. Polta w Wiedniu,“ jakoteż uważać na znak ochrony.

Podczas Jarmarku
w Krakowie,

dostarcza podpisany PIECZĄTEK szkolnych i rządowych, z napisem po . . . . złr. 2·—
z napisem i herbem . . . . „ 2·50

Ignacy Vielfreud,
c. k. techniczno-egzaminowany pieczętarz przy ulicy Ś. Michała.

(845)

Kosztuje tylko 10 centów.

Ten c. k. uprzywilejowany ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.

Ochraniacze cylindra.

S. B. LÖWY,
w WIEDNIU, Krumbaumgasse,
II. Bezirk, Nr. 16. (548-8-12)

Odsprzedający otrzymują zniżkę.

SKLEP

z mieszkaniem każdego czasu do wynajęcia w ul. Karmelickiéj Nr. 55. (758-2-3)

Krople
amerykańskie
od bólu zębów

Hipolita Majewskiego,

znane ze znakomitéj skuteczności w całéj Europie, tak w najbardziéj upartym **bólu zębów, fluksyi,** jakoteż i we wszystkich **newralgiach** (nerwowych bólach) **twarzy, uszów, głowy** itp. **ciężkich dolegliwościach,** są do nabycia u PP. **T. Sobolewskiego** przy ulicy Floryańskiéj, **Karola Hessa** w Rynku głównym i **Józefa Zaplatalskiego** przy ul. Grodzkiéj. (854-1-4)



Stado bydła do chowu,
pełnéj krwi holenderskiéj,

w Schalscha p. Gliwicach

(w pruskim Szlązku),
St. Z. B. I. Litt. C. No. 21,

sprzedaje nader piękne czystéj krwi i dobrze chowane bydło rozpłodowe w każdym wieku. (919-11-12)

Przepadają każdemu pieniądze, kto kupuje zegarki w handlach zabawek, które wedle swych kłamliwych doniesień, jako to: „Pierwszy wiedeński bazar zegarków“, „Spadkobierstwo pierwszego wiedeńskiego zakładu zegarów“ itp. sprzedają falsyfikaty bardzo miernéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. Dlatego widzę się spowodowanym zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na tę okoliczność, aby się łaskawie wprost zgłaszała do



FABRYKI ZEGARÓW
JÓZEFA HAWELKI,

w Wiedniu, Leopoldstadt, grosze Pfargasse Nr. 6,

która swe dobrze wyregulowane zegarki, wypróbowane

przez cesar. król. Urząd probierczy

po następujących, nie do uwierzenia niskich a przecież prawdziwych cenach sprzedaje.

Tylko 1 złr. 50 centów lub 2 złr. prawdziwy paryski bronzowy zegarek z jednorocznem zaręczeniem.

Tylko 8 złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z 6 rubinami, szkłem kryształ., pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, skórzanym futerałem i pisemnem 3-letniem zaręczeniem. Zegarki te są moim własnym wyrobem i własnym wynalazkiem wedle najnowszéj konstrukcyi, bardzo starannie odrobione. Zegarki te mogę każdemu zalecić dla ich punktualnego chodu.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, z kryształowem szkłem, sekundnikiem, pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy ze złotą obwódką, szkłem kryształowem, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski zegarek srebrny ankrowy „savonette“ z podwójną kopertą, pięknie grawirowany, z łańcuszkiem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek chronometrowy srebrny w ogniu pozłacany, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, w futerale skórzanym i kartką zaręczenia.

Tylko 14 złr. taki sam, znacznie ładniejszy, ze wschodnim przewodnikiem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski „Prince of Wales“ remontoir, największego kalibru, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, z prawdziwego złota talmi. Zegarki te mają tę korzyść, że się dają nakręcać bez kluczyka. Do każdego zegarka otrzymuje się łańcuszek i medalion ze złota talmi, tudzież kartkę z zaręczeniem.

Tylko 13 złr. praw. angiel. zegarek cylindr. ze złota talmi, najnow. fason, z podwójnem szkłem kryszt., gdzie widzieć można wnętrze, z łańcuszk. ze złota talmi, medalionem i kartką zarręcz.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi, z podwój. kopertami, szkłem kryształ., wnętrzem niklowem, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczającą.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny, pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 18 złr. praw. angiel., w ogniu złocony, srebrny zegarek chronometrowy z podwój. kopertą, „pięknie emaliowany“, z piękn. łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczającą.

Tylko 18 do 20 złr. najpięk. srebrny prawdz. angiel. zegarek ankrowy, na 15 rubinach, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zaręczającą.

Tylko 20 złr. zegarek remontoir t. j. nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczającą. Także 45 do 65 złr. z brylantami.

Wszystkie zegarki są najpierwszéj jakości i nie należy ich uważać, jak inne ordynarnego gatunku.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 3, 4, 5, 7. Na szyję długie złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8.

Łańcuszki srebrne po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą każde zamówienie wypełnione będzie najpunktualniéj w 24ch godzinach.

Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniéj. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8,000 zegarków po zdumiewająco niskich cenach.

Tylko przez wieloletni pobyt w Anglii i Szwajcaryi i przez wielki odbyt jestem w możności tak tanio zegarki sprzedawać.

Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, wrazie, gdyby w przeciągu tych 3 lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuję się naprawić to bezpłatnie.

Główny Skład: w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfargasse Nr. 6.

Filia: Florisdorf, Hauptstrasse.

OSTRZEŻENIE. Wskutek doszłych mnie wielu zawiadomień, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że wiele tutejszych handlów zabawek i handlarzy sprzedaje falsyfikaty i wybrakowane wyroby za prawdziwie angielskie z mojéj fabryki pochodzące, oświadczam przeto że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tutaj ani gdzieindziéj, i tylko w mym głównym Składzie II. Bezirk, Pfargasse Nr. 6 mój wyrób prawdziwy jest do nabycia. Aby jednak zapobiedz temu oszustwu, opatrzyłem każdy zegarek mego wyrobu mojem nazwiskiem, i zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, aby tylko raczyła popatrzyć na mój znak fabryczny „J. Hawelka“, fabrykant zegarków w Wiedniu z bieżącym numerem fabrycznym.

Niemniéj oświadczam, że nabyte zegarki w tutejszych handlach zabawek pod nazwiskiem „Erster Wiener Uhrenbazar“, „Erstes Wiener Uhrenetablissement“ z kłamliwem ogłoszeniem „Erbschaft“ itp. już nie będę przyjmował w zamian, albowiem takowych dla ich bardzo niskiéj wartości, zupełnéj niedokładności i nieużyteczności nie mogę spieniężyć.

Kto sobie życzy mieć zegarek tani i dobrze idący, niech się z pełnem zaufaniem do mnie zgłosi, a zawsze znajdzie mnie gotowym do usług z zupełnem zadowoleniem Szan. odbiorców.

Aby zapobiedz materyalnéj szkodzie Szan. Publiczności, upraszam o pamiętanie mego nazwiska i nie pomięszać méj ulicy z ulicą Praterstrasse Nr. 16. (1301-28-30)

PIGUŁKI z ROŚLIN

P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.



Jestto nieoceniony prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, reumatyzmom, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** itp., wogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** Zalety tych pigułek w dwóch słowach streścić się dają: **przywracają i utrzymują zdrowie.**

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski. (229-7-)

Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu u Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych p. Gallego i Spiessa.

Unentbehrlicher Rathgeber

für Männer

„Dr. Retaus Selbstbewahrung.“ Zuverlässigster Rathgeber in allen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven- und Zeugungssystemes durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung. (Mit 27 Abbild. 72 Auflage). Preis 2 fl.

Diesem Buche, von welchem bereits über 200,000 Exemplare verkauft wurden, verdanken Tausende von **Geschwächten** und **Impotenten** Gesundheit und neue Lebenskraft. **Verwechsele man es nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Büchern.** Zu bekommen in jeder Buchhandlung, in **Krakau** bei **Ferd. Baumgardten,** sowie in **G. Poenicke's Schulbuchhandlung** in **Leipzig.** (53-12-12)

KĄPIELE REINERZ (Dusznik).

Górskie klimatyczne miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy, w hrabstwie kłodzkiem w pruskim Szlązku. **Rozpoczęcie pory 12 maja.**

Skuteczne przeciw nieżytom *wszelkich* błon śluzowych, *cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy,* rozedmie płuc, rozedmie oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itd. jakoteż przeciw macicznym, *chorobom kobiet,* które ztąd powstają; następstwom po ciężkich i febrycznych słabościach i *połogach,* nerwowemu i ogólnemu osłabieniu, bólom nerwowym, zołzom, dnie, wypocinowemu gośćcowi, kile. *Polecone* dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, również znany przyjemny pobyt w lecie z powodu zachwycających okolic górskich. (802-2-5)

GLEICHENBERG

3⁷/₈ mil na południo-wschód od Graz, 2⁷/₈ mil oddalone od stacyi kolei południow. Spielfeld.

w Styryi

898 wied. st. nadpow. m.

C. k. ciągła stacya pocztowa i telegraficzna.

Kąpiele te są najuznańszem **miejscem leczącem** w chorobach **organów oddechowych i trawnych, organów płciowych i moczowych,** w chorobach **gruźlicowych i zołzowych, niedokrewności, bladaczce itd.**; zaopatrzone są w **leczącą wodą mineralną do picia i kąpieli** (Constantinquelle, Emmaquelle, Klasuen-Stahlquelle, Johannisbrunnen, Römer- und Werlequelle), w **doskonałą żętycę z kóz,** wyrobioną przez **pasterza z Appenzell** (w Szwajcaryi); we **wziewnice i kąpiele ze szpilek sosnowych**; a iposiadają nadzwynie **łagodny klimat, bez wiatrów i kurzu.** Znajdują się na miejscu wygodne urządzone mieszkania, salony do czytania i leczenia, dobre restauraye, muzyka koncertowa, teatr letni itd.

Pora trwa od 1go maja do października.

Zamówienia na wody mineralne uskutecznia Zarząd Zdrojowy w Gleichenbergu. Także i mieszkania można tamże zamówić, jednak tylko z zadatkiem.

Broszur kąpielowych można dostać darmo we wszystkich większych składach wód mineralnych w kraju i zagranicą, także przez **Dyrekcyę Towarzystwa akcyjnego zdrojów gleichenbergskich i Johanisbrunn.** (532-3-4)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*